

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN 0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów

Wtorek, 10 I 1984 r.

Nr 8 (10885)

Cena 5 zł

Rok XXXVI

Wyd. A

Z prac Prezydium Rządu

Dyskusja nad koncepcją nowego modelu układów zbiorowych pracy i umów zbiorowych ♦ Rozwój oświaty ♦ Ceny w budownictwie ♦ Rola środowisk naukowo-technicznych w realizacji NPSG na lata 1983—1985

WARSZAWA (PAP). Biuro Prasowe Rządu informuje: 9 bm. odbyło się posiedzenie Prezydium Rządu. Przewidywano koncepcję nowego modelu układów zbiorowych pracy i umów zbiorowych. Wnioski w tej sprawie zgłoszono na ubiegłorocznym naradzie aktywności związkowej w Katowicach, która odbyła się w hucie „Bałdon”. W oparciu o nie przyjęte zostało postanowienie Biura Politycznego Komitetu Centralnego PZPR i Prezydium Rządu o stworzeniu nowych podstaw prawnych regulujących świadczenia z tytułu układów zbiorowych.

Prezydium Rządu uznało, że proces ten wymaga ustalenia kolejności działań. Wprowadzenie nowych układów zbiorowych pracy powinno nastąpić z chwilą osiągnięcia odpowiedniego wzrostu dochodu narodowego i zwiększenia społecznej wydajności pracy. Wyrażono pogląd, że w roku bieżącym należy przygotować projekt ustawy, w której zawarte zostaną podstawy prawne określające kształt nowego układu zbiorowego w warunkach reformy gospodarczej.

Spotkanie R. Malinowskiego z kierownictwem ZLP

WARSZAWA (PAP). 9 bm. w siedzibie NK ZSL prezes stonownictwa, wicepremier Roman Malinowski przyjął kierownictwo Związku Literatów Polskich z prezesem Zarządu Głównego Haliną Auderską i członkami prezydium: wiceprezesa — Janem Meysztożem, sekretarzem — Januszem Domagaliem, zastępcą sekretarza — Krzysztofem Gasiorem, Andrzejem Wasilewskim oraz członkiem Zarządu Głównego Józefem Ozgą-Michalskim.

H. Auderska oraz przedstawiciele władz związku zaprezentowali najważniejsze problemy środowiska literackiego oraz główne kierunki działania ZLP. Stwierdzono, iż jednym z najważniejszych aktualnie zadań organizacji jest integracja środowiska literackiego oraz odbudowanie społecznej roli pisarza. ZLP jako organizacja otwarta i autonomiczna dążyć będzie do kształtowania partnerskich stosunków z władzami.

Poruszono również wiele istotnych problemów dotyczących spraw środowiska literackiego, m. in. kontaktów i więzi twórców z odbiorcami, promowania wartościowych debiutów, funkcjonowania rynku wydawniczego oraz rozwoju nauki.

Konsultacja projektu ordynacji wyborczej

Argumenty i kontrargumenty

Przebieg społecznej dyskusji komentuje zastępca przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisław Tomal

WARSZAWA (PAP). Zgodnie z decyzją Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz decyzją Rady Państwa z 8 grudnia ub. r. podjęte zostały przygotowania do przeprowadzenia wyborów do rad narodowych. Do społecznej dyskusji przedstawione zostały założenia do projektu ordynacji wyborczej. O omówienie i skomentowanie jej przebiegu dziennikarz PAP zwrócił się do zastępcy przewodniczącego Rady Państwa — Zdzisława Tomala.

Przyjmujemy z punktów konsultacyjnych PRON i innych organizacji społecznych wyniki, że jest kilka takich problemów. Należy do nich np. sprawa sposobu budowy list kandydatów na radnych. Często wypowiadających się popiera przyjęte w projekcie rozwiązanie, że powinna być utrzymana zasada tworzenia list według kolejności rekomendacji; jednak wiele osób jest za tym, by obowiązywał porządek alfabetyczny.

Rzeczywiście konsultacje do projektu ordynacji wyborczej trwają już od 15

Cożywiście przy tym drugim wariancie konieczyłbyby o (DOKONCZENIE NA STR. 2)

KAMPANIA PRZEDWYBORCZA W ZSRR

MOSKWA (PAP). W Związku Radzieckim trwa kampania przed wyborami na 4 marca wyborami do Rady Najwyższej ZSRR. Odbywa się wysuwanie kandydatów na deputowanych. Już w pierwszym dniu tego etapu kampanii przedwyborczej liczne kolektywy robotnicze zakładów moskiewskich wysunęły kandydaturę Jurija Andropowa. Zgodnie z ordynacją wyborczą zebrania przedwyborcze mają prawo nie tylko wysuwać własnych kandydatów, ale także wyrażać poparcie dla już wysuniętych kandydatów. Z uprawnienia tego korzysta bardzo wiele zebrań przedwyborczych w całym kraju, by udzielić poparcia kandydaturze Jurija Andropowa. Wśród zgłoszonych do tej pory kandydatów znaleźli się też inni członkowie kierownictwa partyjnego i państwowego ZSRR.

PREMIER CHIN W USA

WASZINGTON (PAP). W niedziele wieczorem na lotnisku wojskowym w Langley, leżącym na południe od Waszyngtonu, wylądował samolot premiera Chin Czo Cy-janga. Jest to pierwsza wizyta premiera Chin w USA od chwili proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej. Po niedzielnym Czo Cy-jang spędził w Williamsburgu, niewielkim mieście, odbudowanym według wzorów z XVIII wieku, gdzie przyjmują się goście zagranicznych rządów USA, a w zeszłym roku odbyło się gospodarcze spotkanie „na szczycie” szefów państw i rządów najbardziej rozwiniętych państw kapitalistycznych.

PRODUKCJA NOWEGO SAMOLOTU SZPIEGOWSKIEGO W IZRAELU

LONDYN (PAP). Izrael rozpocznie produkcję jeszcze jednego samolotu szpiegowskiego. Jak donoszą z tego kraju, dwie znane firmy izraelskie — „Tadiran”, zajmująca się produkcją sprzętu elektronicznego, która wypuściła samoloty typu „skaut” oraz „Israel Aircraft Industries”, produkująca samoloty „masłut”, podpisały w Tel Awiwie porozumienie o wspólnej produkcji nowej szpiegowskiej maszyny latającej.

KRWAWY DRAMAT

RZYM (PAP). Włoski stolarz 46-letni Gaetano Debiasi uderzeniem siekiery pozbawił życia dwójkę swych dzieci, 15-letniego Guido i 9-letnią Ivanę, po czym zamordował ich matkę, 47-letnią Mirellę. Dzieci otrzymały po jednym uderzeniu w głowę, ziona szaleńca uderzona została trzykrotnie w klatkę piersiową. W chwili zjawienia się policji na miejscu dramatu, Mirella była w agonii. Zmarła w drodze do szpitala.

ZBRODNIA W RODZINIE

BONN (PAP). W Ahlen, w Nadrenii Północnej — Westfali, 13-letni chłopiec podczas zabawy uduśli chustką swego 8-letniego brata, ukrywając następnie zwłoki w krzakach. Ciało odkrył przypadkowo jeden z okolicznych rolników.

Z prac Egzekutywy KK PZPR

Przygotowania do Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej krakowskiej organizacji partyjnej

(Inf. wł.). Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem i sekretarza KK PZPR Józefa Gajewicza, posiedzenie Egzekutywy Komitetu Krakowskiego PZPR, na którym zapoznano się i przedyskutowano przedłożone projekty materiałów na konferencję sprawozdawczo-wyborczą krakowskiej organizacji partyjnej. Materiały te przedstawione zostaną na najbliższym, szesnastym w tej kadencji, plenarnym posiedzeniu Komitetu Krakowskiego 11 bm. W mijającej kadencji odbyły się także 92 posiedzenia Egzekutywy KK i 116 posiedzeń Sekretariatu KK PZPR.

Spora uwag w prezentowanych projektach dokumentów, do których będziemy jeszcze powracać wielokrotnie, poświęcono przebiegowi i analizie zakończonej w Krakowie 8 bm. kampanii sprawozdawczo-wyborczej na szczeblu instancji podstawowych konferencjami w Krakowie-Sródmieściu i w środowisku nauki.

Produkcja dla rolnictwa

POM-owcom nie grozi plajta

(Inf. wł.). Wiesz jest bardzo chłodna na wszelkiego rodzaju maszyny i urządzenia. Oprócz przemysłu kluczowego nie mała rolę w zaopatrzeniu wsi w potrzebne maszyny odgrywa Państwowa Ośrodek Maszynowe, które praktycznie wykonują każde zlecenie rolników.

W okresie wdrażania reformy gospodarczej POM-y odciążą zmniejszenie zapotrzebowania na remonty maszyn przez przedsiębiorstwa maszynowe, ale także tę wypełniają rolnicy indywidualni, którzy coraz więcej sprzętu przekazują do naprawy w tych ośrodkach. W POM-ach też obowiązują reguły reformy i aby sprostać konkurencji, trzeba naprawiać lepiej, szybciej i taniej. Przedsiębiorstwa te są o tyle do dobrej sytuacji, że posiadają większy zestaw części zamiennych, a ponadto regenerują zużyte elementy, których brakuje w magazynie.

Z głównym specjalistą ds. technicznych Zrzeszenia Przedsiębiorstw Technicznej Obsługi Rolnictwa inż. Aleksandrem Stędnem można na temat możliwości i potrzeb technicznych rolnictwa rozmawiać w nieskończoność. Co raz większy wkład pracy pracowników technicznych POM

Za granicą o Polsce

Prasa światowa nadal komentuje niedawne spotkanie gen. Jaruzelskiego z kardynałem Glempem i piątkowe kazanie prymasa Polski, w którym potępil roznieście euronauki.

Korespondent paryskiego „Le Figaro” powołując się na nie wymienionych informatorów w Warszawie stwierdza, że czwartkowe spotkanie gen. Jaruzelskiego i kard. Glempa może mieć — w większym stopniu niż początkowo sądzono — znaczenie historyczne zarówno dla spraw polskich, jak i na przyszłość międzynarodowej. Wg informacji uzyskanych przez korespondenta „Le Figaro” prymas miał zaproponować gen. Jaruzelskiemu polaczenie działań Kościoła i państwa na rzecz zachowania pokoju. W tych warunkach wewnętrzne sprawy polskie muszą być podporządkowane temu celowi nadrzędnemu. Kluczowym zdaniem jest: (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Spotkanie ministra kultury i sztuki z pisarzami

WARSZAWA (PAP). 9 bm. odbyło się spotkanie ministra kultury i sztuki — prof. Kazimierza Żygalskiego z przedstawicielami środowiska literackiego. Wzięła w nim udział blisko stuosobowa grupa członków społeczności pisarskiej z całego kraju. Na spotkanie przybył sekretarz KC PZPR — Waldemar Świróg, wicepremier — Mieczysław Rakowski, kierownik Wydziału Kultury KC PZPR — Witold Nawrocki. Obecny był także znany pisarz i działacz społeczny, przewodniczący Rady Krajowej PRON — Jan Dobraczyński.

Wzięli udział w spotkaniu, min. Żygalski podkreślił, że odbywające się w roku nowego roku spotkanie jest okazją nie tylko do złożenia okolicznościowych życzeń pisarzom, ale też i poinformowania ich o ważnych dla nich sprawach. Należy do nich produkcja wydawnicza. W minionym roku pomimo różnorodnych trudności udało się utrzymać dobre tempo jej wzrostu. Zwiększony plan produkcji wydawniczej został przekroczony —

Obrady Prezydium KR PRON

O poszerzenie społecznej bazy rządzenia

(Inf. wł.). Ocenie przebiegu dotychczasowej dyskusji społecznej nad założeniami projektu ordynacji wyborczej do rad narodowych oraz wypracowaniu stanowiska krakowskiego PRON w tej sprawie, poświęcone było wczorajsze posiedzenie Prezydium Krakowskiej Rady PRON.

W województwie miejskim w konsultacji udział wzięło ponad 33 tys. osób czyli około 7 proc. wszystkich mieszkańców. Opinie, wnioski i uwagi skierowane były telefonicznie lub osobiście do poszczególnych ogniw PRON oraz zgłaszane w ramach specjalnych zebrań konsultacyjnych z udziałem przedstawicieli samorządu mieszkańców, większych zakładów pracy czy organizacji społecznych.

Noworoczny konkurs

Kup kalendarz „GK” i PSP na 1984 rok i odpowiesz na pytania, jakie formacje Wojska Polskiego przedstawiają akwarele Bronisława Gembasewskiego, a masz szansę wygrać: ♦ 3-osobowy namiot „Ural” ♦ encyklopedie ♦ płyty najlepszego zespołu rockowego Lady Pank oraz Republiki i „2+1” ♦ atrakcyjne wydawnictwa książkowe. Cena kalendarza zaledwie 50 zł, w tym 5 zł na odnowę zabytków Krakowa. Życzymy szczęścia w losowaniu.

Nowe tytuły „ceramowskiej” serii PIW

WARSZAWA (PAP). O trzy pozycje — dwie nowości i wznowienie — wzbogaciła się ostatnio seria PIW „Rodowody cywilizacji” zwana popularnie „ceramowską”. W wydanej po raz pierwszy w tej serii pracy „Pierwsze wielki historii Rusi” autor Bożena Rybakowa, wybitny współczesny archeolog radziecki przedstawia dzieje i kulturę wczesnośredniowiecznej Rusi. Druga nowość cyklu „Bułgarczy” jest książką znanego współczesnego historyka angielskiego Davida Marshalla Langa.

Przestał istnieć najstarszy zakład kominiański

Czy ostatni z rodu Rehmanów podtrzyma rodzinne tradycje?

(Inf. wł.). Byliśny świadkami prawdziwie historycznego wydarzenia: w Krakowie przeżył w tych dniach istnieć najstarszy pod Wawelem (a najprawdopodobniej i w całym kraju) zakład kominiański, działający bez przerwy od 173 lat. Jego założyciel Franciszek Rehman, pochodzący z rodziny niemieckich kolonistów z Opawy (nie opodal Morawskiej Ostrawy), urodził się tam w roku 1773, wywołany został na kominiańską 14 lutego 1796 roku w Kolonii, a ponieważ w owym mieście ilość kominiańskich rodu wte dy odwrócił proporcjonalnie do ilości kominów — przywdrował nad Wisłę i osiadł na jej prawym brzegu, pod Krzemionkami, w Podgó-

BIELSKO-BIAŁA (PAP). W Beskidach zapanowała mroźna i słoneczna pogoda.

9 bm. temperatura w Szczyrku wynosiła minus 6 stopni C, na Klimczoku i Skrzyszczynie było minus 9 stopni, a w Wiśle minus 8 stopni. Najchłodniej było na Pilsku i Babieli Górze, gdzie temperatura spadła do minus 12 stopni.

Słonecznie i mroźno w Beskidach Narciarze marzą o śniegu

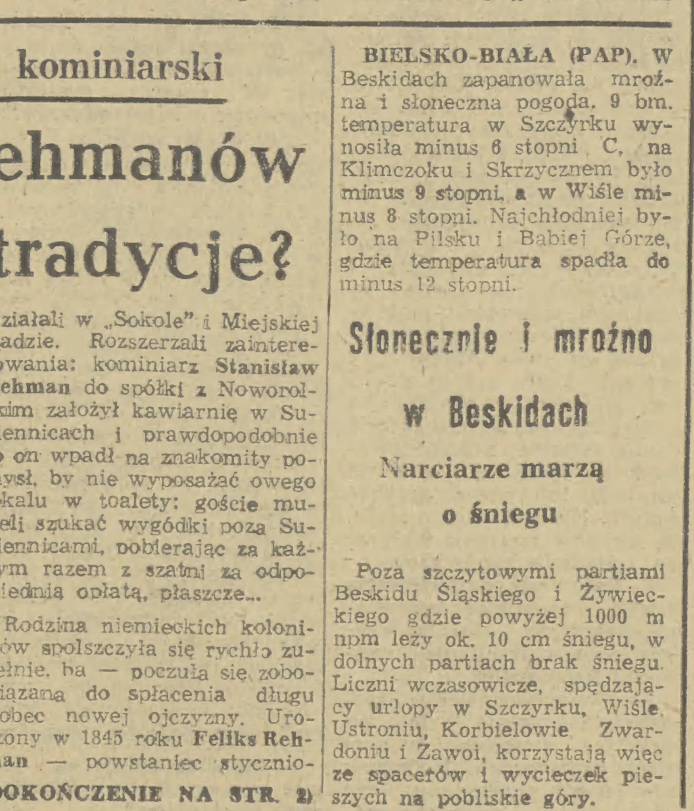
Poza szczytowymi partiami Beskidu Śląskiego i Żywieckiego gdzie powyżej 1000 m npm leży ok. 10 cm śniegu, w dolnych partiach brak śniegu. Liczni wczasowicze, spędzający urlopy w Szczyrku, Wiśle, Ustroniu, Korbielowie, Zwardoniu i Zawoi, korzystają więc ze spacerów i wycieczek pieszych na pobliskie góry.

Rozmowa A. Gromyki z ambasadorem Kuby w ZSRR

MOSKWA (PAP). Związek Radziecki również w przyszłości będzie udzielał Kuby pomocy i poparcia w rozwoju gospodarki, nauki i kultury, w jej walce w obronie własnej suwerenności — oświadczył Andrej Gromyko w czasie spotkania z ambasadorem Kuby w Związku Radzieckim Lionelem Soto, które odbyło się w poniedziałek na Kremlu.

Omawiając sytuację w Ameryce Łacińskiej uczestnicy spotkania zdecydowanie potępił agresję USA na Grenadę i awanturność okupantów w tym kraju, wojnę prowadzoną przez Waszyngton przeciwko Nikaragui oraz knowania imperializmu amerykańskiego przeciwko Kuby. Podkreślono, że rozwiązanie problemów Ameryki Środkowej i basenu karaibskiego może nastąpić jedynie poprzez sprawiedliwe polityczne uregulowanie, możliwe do przyjęcia przez kraje tego regionu.

Na zdjęciu: od lewej Stanisław Klag, Wacław Pietrzyk, Jan Konstanty i Tadeusz Maciusek lubujący przetrząsaczo-zgrabiarkę w POM Podgórzdzie. Fot. OTTO LINK



Za granicą o Polsce

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niem czwartkowego komunikato było to, w którym obie strony stwierdziły, że sytuacja w kraju... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niem czwartkowego komunikato było to, w którym obie strony stwierdziły, że sytuacja w kraju... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niem czwartkowego komunikato było to, w którym obie strony stwierdziły, że sytuacja w kraju... (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) niem czwartkowego komunikato było to, w którym obie strony stwierdziły, że sytuacja w kraju...

Z prac Prezydium Rządu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) na do zaopiniowania związków zawodowym, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) na do zaopiniowania związków zawodowym, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) na do zaopiniowania związków zawodowym, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) na do zaopiniowania związków zawodowym, i — jeśli uzyskają aprobatę — będą prowadzone nad nimi dalsze prace.

Spotkanie R. Malinowskiego

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) woję czytelnictwa. Zdecydowanie oceniono wkład „nurtu chłopskiego” we współczesnej literaturze polskiej. Wyrażono nadzieję, że wiele problemów nurtujących środowiska literackie, mimo złożonej sytuacji w kraju, znajdzie swoje pomyslane rozwiązania zgodnie z oczekiwaniami pisarzy. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) woję czytelnictwa. Zdecydowanie oceniono wkład „nurtu chłopskiego” we współczesnej literaturze polskiej. Wyrażono nadzieję, że wiele problemów nurtujących środowiska literackie, mimo złożonej sytuacji w kraju, znajdzie swoje pomyslane rozwiązania zgodnie z oczekiwaniami pisarzy.

Posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Partynego Zespołu Teatralnego

WARSZAWA (PAP). 8 bm. odbyło się w siedzibie Prezydium ZG ZASP posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Partynego Zespołu Teatralnego. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) WARSZAWA (PAP). 8 bm. odbyło się w siedzibie Prezydium ZG ZASP posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Partynego Zespołu Teatralnego. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) WARSZAWA (PAP). 8 bm. odbyło się w siedzibie Prezydium ZG ZASP posiedzenie Prezydium Ogólnopolskiego Partynego Zespołu Teatralnego.

Radziecki gość w Krakowie

Przebywający w Polsce na zaproszenie przewodniczącego GKPPIS — pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Mikołaj Iwanowicz Rusak przybył z dwudniową wizytą do Krakowa. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Przebywający w Polsce na zaproszenie przewodniczącego GKPPIS — pierwszy zastępca przewodniczącego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu przy Radzie Ministrów ZSRR — Mikołaj Iwanowicz Rusak przybył z dwudniową wizytą do Krakowa.

Nowy numer „Pisma Literacko-Artystycznego” tylko dla ludzi inteligentnych

(Inf. wł.) Ukazał się 9. i 10. nr 11-12 „PISMA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO”, którego redaktorem jest Wit Jaworski, poeta i prozak, a przy tym doktor filozofii. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) (Inf. wł.) Ukazał się 9. i 10. nr 11-12 „PISMA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO”, którego redaktorem jest Wit Jaworski, poeta i prozak, a przy tym doktor filozofii. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) (Inf. wł.) Ukazał się 9. i 10. nr 11-12 „PISMA LITERACKO-ARTYSTYCZNEGO”, którego redaktorem jest Wit Jaworski, poeta i prozak, a przy tym doktor filozofii.

POM-owcom nie grozi plajta

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) O właściwie wykorzystanym sprzęcie i potencjalnie ludzkim mogliśmy się przekonać będąc w Państwowym Centrum Maszynowym w Podgrodziu. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) O właściwie wykorzystanym sprzęcie i potencjalnie ludzkim mogliśmy się przekonać będąc w Państwowym Centrum Maszynowym w Podgrodziu.

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Z piłką przez stadiony

◆ Dziś losowanie finałów piłkarskich ME — 84 ◆ Efektowny powrót Maradony ◆ Juventus mistrzem jesieni (JK) Dziś o godz. 12 w parkietach hotelu „Hilton” odbędzie się ceremonia losowania finałów piłkarskich mistrzostw Europy 84. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Dziś o godz. 12 w parkietach hotelu „Hilton” odbędzie się ceremonia losowania finałów piłkarskich mistrzostw Europy 84.

Czy ostatni z rodu

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nim etapie historycznym zażwiędnięciu tylko i czeladnika, Józefa Potoczka, rodzem z Mszany Gómej, związanego z firmą Rehmanów od 1934 roku. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nim etapie historycznym zażwiędnięciu tylko i czeladnika, Józefa Potoczka, rodzem z Mszany Gómej, związanego z firmą Rehmanów od 1934 roku.

Obrady Rady Naukowej IPPML

Michałka, Rada dokonała całościowej oceny działalności instytutu w latach 1982—1983. W dyskusji nad sprawozdaniem głos zabrał prof. Kazimierz Doktor. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Michałka, Rada dokonała całościowej oceny działalności instytutu w latach 1982—1983.

„Uczta” dla kibiców, relaks dla piłkarzy

Przez ostatni wieczór sprawnym futbolu kibicom została krakowska Hutnika. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Przez ostatni wieczór sprawnym futbolu kibicom została krakowska Hutnika. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Przez ostatni wieczór sprawnym futbolu kibicom została krakowska Hutnika.

5 rekordów Hokej

Najwyższy poziom był wśród seniorów, wielobój wygrał K. Włosik (Nadwiślan) 1185 (rekord okręgu, tylko o 5 pkt gorzej od rekordu Polski) przed W. Dabrową (Dabrowia) 1125, wśród seniorów triumfował T. Włosik (Luzniczka) 1049, wśród juniörów T. Chmura (Dabrowia) 1024, wśród juniörów młodzieżowych R. Tomasz (Nadwiślan) w wieloboju 1083, na 25 m — 549 pkt i na 18 m — 534 pkt. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) Najwyższy poziom był wśród seniorów, wielobój wygrał K. Włosik (Nadwiślan) 1185 (rekord okręgu, tylko o 5 pkt gorzej od rekordu Polski) przed W. Dabrową (Dabrowia) 1125, wśród seniorów triumfował T. Włosik (Luzniczka) 1049, wśród juniörów T. Chmura (Dabrowia) 1024, wśród juniörów młodzieżowych R. Tomasz (Nadwiślan) w wieloboju 1083, na 25 m — 549 pkt i na 18 m — 534 pkt.

Argumenty i kontrargumenty

nie mu takich uprawnień byłoby dublowaniem jej istniejących. Podobnie jest — moim zdaniem — z ogólnymi PRON. Prawo zgłaszania kandydatów mają sygnatariusze i organizacje uczestniczące w PRON, czy jest więc potrzebna nadawania tego prawa odrębnie dla PRON? (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) nie mu takich uprawnień byłoby dublowaniem jej istniejących. Podobnie jest — moim zdaniem — z ogólnymi PRON. Prawo zgłaszania kandydatów mają sygnatariusze i organizacje uczestniczące w PRON, czy jest więc potrzebna nadawania tego prawa odrębnie dla PRON?

Następne spotkanie przewodniczących organizacji związkowych odbędzie się w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, 8 bm. w hucie „Baldon” w Katowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli kilkunastu ogólnopolskich organizacji związkowych. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) WARSZAWA (PAP). Jak już informowaliśmy, 8 bm. w hucie „Baldon” w Katowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli kilkunastu ogólnopolskich organizacji związkowych.

W kilku wierszach

W finale pokazowego turnieju w Rosemont Connors pokonał Gomeza 6:3, 6:2, 6:1. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W finale pokazowego turnieju w Rosemont Connors pokonał Gomeza 6:3, 6:2, 6:1.

ob. Leokadia GROCHAL

W dniu 4 stycznia 1984 roku w wieku 61 lat zmarła ob. Leokadia GROCHAL — małżonka pułkownika „Tadka Białego”. (DOKOŃCZENIE ZE STR. 1) W dniu 4 stycznia 1984 roku w wieku 61 lat zmarła ob. Leokadia GROCHAL — małżonka pułkownika „Tadka Białego”.

W pogoni za rybą



50 i więcej ton ryb z możliwością przerobienia ich na filety, mackę rybną, tran i zamrożenie 40 ton gotowego produktu na dobę.

Złotówki na nowe jednostki łowcze, albo dolary na import ryb

I tu dochodzimy do najtrudniejszego problemu: czy znaleźć się pieniądze na budowę statków. Nie ma w tej sprawie jeszcze decyzji, bo wiadomo jak trudno w obecnych warunkach o jakiejkolwiek środki inwestycyjne. Ale sytuacja staje się jeszcze bardziej dramatyczna, jeśli w porę, tj. z końcem 1986 roku nie będzie pierwszych takich statków. Za lat kilka powstanie bowiem poważniejszy dylemat: czy znaleźć się środki dewizowe na import ryb, skoro nie będzie mogła ich dostarczać własna flota, czy też wypadnie pogodzić się z poważnym spadkiem konsumpcji rybiego białka w kraju. Nie dość na tym, jeśli „Dalmor” nie otrzyma nowych statków, to za kilka lub kilkanaście lat nie będzie miał żadnych. Obecna flota połowowa tego armatora (30 jednostek) test już mocno przestarzała i do roku 1990 co najmniej połowa z nich musi pójść na złom. W podobnej sytuacji znajdują się pozostałe przedsiębiorstwa połowowe.

Potrzebne szybko, wielozadaniowe statki łowcze

Zdobycie ryb na wodach otwartego oceanu jest jednakże znacznie trudniejsze, niż na akwenach szelfowych. O ile ryby w szelfach występują w dużych i dość wolno przemieszczających się ławicach, to stada oceaniczne są niewielkie, szybko się poruszają i często zalegają na dużych głębokościach. Aby wpaść do wloków (dotyczy to szczególnie ostroboka), potrzebne są szybkie statki, mogące utrzymać kontakt z wykrytymi ławicami, potrzebna jest inna technologia połowów i inny sprzęt. Wchodzi tu w grę także użycie światła, dźwięku oraz zmechanizowanych narzędzi łazyczkowych.

Opanowanie sposobu połowów na skalę przemysłową nie jest zatem sprawą prostą. Ale i tu udało się sporo zrobić. Eksperymentalne wyprawy statku Morskiego Instytutu Rybackiego „Wieczno” (w 1981 i 1982 roku) na połowy tuńczyków i rekinów oraz statku „Profesor Bogucki” — na ostroboka, a także jednostek „Dalmor” i „Gryfa” — dały przedsiębiorstwom połowowym wiele cennych, praktycznych wskazówek w zakresie odpowiedniego doboru jednostek łowczych, metod połowowych i narzędzi. Idzie tu oczywiście o metody ekonomiczne na skalę przemysłową — by tylko takie są do przyjęcia przez przedsiębiorstwa połowowe. Inaczej — byłyby one zdecydowanie nieopłacalne.

Owoce zdobytych doświadczeń jest opracowywany przez „Dalmor” oraz MIR projekt techniczny nowoczesnego statku dostosowanego do połowów na otwartych oceanach. Ma to być wielozadaniowa, szybka i nieduża jednostka o długości zaledwie 64 metrów i 40-osobowej załozce. Wielozadaniowość statku polegać będzie na tym, iż może on łowić z rufy przy pomocy wloków, a także tzw. sprzętem biernym czyli sieciami pławnicowymi. Inne techniki łowienia, w które wyposażony ma być statek, to stosowanie tzw. dzigiersów w blasku światła do połowu kalmarów, a także haków umieszczonych na kilkudziesięciometrowych linach — na tuńczyki lub rekiny. Jednostki te, m. in. wskutek zmniejszenia zużycia paliwa, zapewnią mają armatorowi opłacalność ich eksploatacji. Dzienna zdolność połowowa statku będzie wynosiła

W dobie reformy, kiedy każda działalność gospodarcza musi odznaczyć się rentownością, taki sam wymóg stał również przed naszym rybołówstwem, szczególnie — dalekiego zasięgu. Rybołówstwo to na domiar złego znalazło się w najgorszej w swojej historii sytuacji ekonomicznej. Straciło dostęp do zasobnych w ryby szelfów, gdyż zostały one zawłaszczone przez utworzenie 100-milowych stref ochronnych. Dodatkowym pogorszeniem położenia naszej floty łowczej stały się restrykcje rządu USA, blokujące jej dostęp do zasobnych w cenna rybę łowisk w wybrzeży amerykańskich. Do tego doszła poważna podwyżka cen paliw, stonowiących w kosztach eksploatacji rybackich statków dalekomorskich jedną z głównych pozycji. Wisiała więc już na włosku sprawa ogłoszenia bankructwa przedsiębiorstw połowowych: „Dalmor” w Gdyni, „Odry” w Świnoujściu, „Gryfa” w Szczecinie. Zastanawiano się całkiem serio, czy w sumie nie będzie bardziej opłacalnym import ryb, niż zdobywanie jej przy pomocy własnej floty.

Kiedy jednak, po pewnym ustabilizowaniu kosztów, okazało się, że dotacje na rzecz pozyskiwania rynku nie są wcale mniejsze, niż dopłaty do produkcji mięsa pochodzenia rolniczego — musiano z wielką rozważą i namysłem podejść do problemu perspektyw naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Stało się to w Niemalęj mierze również ze względu samego rybołówstwa, które obroniło swoją rację bytu nie najgorszymi wynikami połowowymi w ostatnich trzech latach. Nie udało się wręcz przywrócić wielkości połowów do poziomu z końca lat siedemdziesiątych, ale ich spadek okazał się mniejszy, niż należało się spodziewać. Spożyłoby to zaledwie 7,3 kg na statystyczną osobę w 1979 roku do 5,8 kg ryby w roku 1982. W roku ub. — choć nie ma jeszcze pełnych danych — powinno być ono nieco większe. W spożyciu tym liczą się oczywiście także ryby z Bałtyku (ok. 180 — 200 tys. ton rocznie), ale stanowią one mniej niż jedną trzecią ogólnych połowów całej floty rybackiej.

Korzystna zamiana

Nie oznacza to jednak wcale, że rybołówstwo wyszło już z impasu i że przezwyciężyło trudności. Stwarza je przede wszystkim wspomniana nowa sytuacja prawna, zamknięcie naszej floty w sposób niedoświadczalny sposób do łowisk szelfowych, w związku z czym może liczyć ona jedynie na zasoby ryb na otwartych wodach oceanów i Atlantyku. W praktyce jednak z łowisk tych nie możemy spodziewać się znacznych i zaoprobowanych w naszym dotychczasowym ry-



sprawa prosta, gdyż wymaga przełamania pewnych uprzedzeń. Z rekinami kojarzą się nam bestie pożerające ludzi i oto teraz my mamy zjadać owe drapieżniki... Nie mają uprzedzeń do rekinów konsumenci w rozwiniętych krajach — w Stanach Zjednoczonych i Meksyku. Kalmary zaś należą do przysmaków w Japonii, Francji i na Kubie.

Nie martwimy się jednak małym zainteresowaniem kalmarami czy rekinami na krajowym rynku — mówi dyrektor gdynijski „Dalmor” Edward Budziński. Sprzedajemy je po korzystnych cenach za granicą, albo — w drodze wymiany za inną rybę. Za 1 kg kalmarów można otrzymać 2,5 do 3 kg makreli lub wybornych śledzi islandzkich. I w tym właśnie tkwi ekonomiczny sens połowów przez naszą flotę na otwartym oceanie. Za sprzedaż zdobytych tam ryb przynosi się do kraju poszukiwane makrele czy śledzie. Z transakcji tych pokrywane są także dewizowe koszty eksploatacji statków, głównie — paliwa. Dzięki temu właśnie wyraźnej poprawie uległa sytuacja gospodarcza naszych przedsiębiorstw połowowych.

TADEUSZ STEC

W „Gazecie Krakowskiej” 3 stycznia br. w materiale z cyklu „O najzdrowszy system lecznictwa” czytamy: „Na łamach „Gazety” wielokrotnie pisaliśmy o różnych problemach służby zdrowia, lecznictwa, medycyny. Podejmowaliśmy tę problematykę tak często, tak wnikliwie, jak żaden chyba dziennik w kraju. Czyniliśmy to z przekonaniem, że cała ta sfera naszego życia jest niezwykle ważna z osobistego i społecznego punktu widzenia. Jest więc godna, aby przybliżyć ją naszym Czytelnikom. Czyniliśmy to także dlatego, iż wiele

nieprawidłowości, z tej organizacji pracy, postaw nagannych, acoż przecież dotyczących nie wszystkich, a tylko jednostek spośród pracowników służby zdrowia należało — co wielokrotnie potwierdzali nasi Czytelnicy — sprawdzić i surowo ocenić. Uważaliśmy i uważamy nadal, iż w uzdrawianiu wielu dziedzin naszego życia publicznego nie może zabraknąć tej, z którą związane są wartości najwyższe naszego ustroju — życie i dobre człowieka”. Dział oddajemy głos autorce propozycji — ankiety mgr Elżbiety Lechowicz.

REDAKCJA

ANKIETA

1. Jakże są obecnie najważniejsze problemy polskiej służby zdrowia?
2. Jakie elementy systemu polskiej służby zdrowia uważa za pozytywne?
3. Jakie elementy polskiej służby zdrowia uważa za negatywne?
4. Czy i jakie niebezpieczeństwa na przyszłość niesie utrzymanie obecnego systemu służby zdrowia?
5. Jakie są najważniejsze oczekiwania społeczeństwa w stosunku do służby zdrowia?
6. Jakie są najważniejsze oczekiwania pracowników służby zdrowia w stosunku do zmiany jej systemu?

7. Jakie rozwiązania i doświadczenia systemów służby zdrowia krajów socjalistycznych i kapitalistycznych (biorąc pod uwagę nasze założenia ustrojowe) należałoby wykorzystać i wprowadzić w Polsce?
8. Jakie zmiany programowe, systemowe i organizacyjne, jakie reformy są niezbędne, aby nasza służba zdrowia mogła najlepiej i najpełniej realizować swoje zadania, biorąc pod uwagę realne obecnie możliwości, ale także niezbędne konieczności lat osiemdziesiątych?

Lekarzu, ulecz sam siebie!

Idea przygotowania i publicznego przedstawienia ankiety dotyczącej najistotniejszych problemów polskiej służby zdrowia oraz sposobów ich rozwiązywania narodziła się na przełomie września i października ubiegłego roku. Po wielu konsultacjach była gotowa pod koniec listopada, a w miesiącu grudniowym zwróciłam się do kilku wybitnych teoretyków i praktyków lekarzy, prezentując tekst i prosząc o zainteresowanie oraz ewentualne udzielenie odpowiedzi. Redakcja zamieściła ankietę wraz ze swoim komentarzem w czasie, który uważa za właściwy, a jak znam trochę życie — także za możliwy.

Zgadza mi się w pełni z tytułem komentarza redakcyjnego, dlatego powtarzam go dziś, acz w polskim tłumaczeniu, zgadzając się także z jego dopełnieniem — „Zamiast narzekań”. Chodziło i chodzi właśnie o to, aby skończyć narzekania — te o złej organizacji pracy i o złych lekarzach, o niskich płacach, braku sprzętu itd. Rzecz idzie o to, aby zamiast biadolenia napisać: co zmienić, jak zmienić, dlaczego tak, a nie inaczej. I chodzi również o to,

aby to przede wszystkim pomogli Ci, którzy znają problem służby zdrowia najlepiej. Oni zresztą mają w tym i nie mały swój interes, obowiązek o najwłaściwszym — możliwości. Pacjentom ale i lekarzom najlepiej służy wzajemne zaufanie. Tam, gdzie pojawia się cień wątpliwości, tam trudno o prawidłowy przebieg walki z chorobą. Aby ten cień zniknąć wreszcie, acz trudno się spodziewać, by w tak dużym i specyficznym środowisku nie zdarzały się incydentalne sytuacje, potrzebne są zmiany służące w konsekwencji wszystkim. I z tym także wszyscy chyba się zgodzą. Jeżeli tak, to kierunek zmian w publicznej dyskusji należałoby określić, a później podjąć kroki zmierzające do ich urzeczywistnienia. Takim rozumowaniem odpowiada przedłożona ankietka. Spokojnie się ona u szeregu osób z zainteresowaniem — przekonana jestem, iż w myśli swych kamów dała prezentacji szczególnie interesujących wypracowań. Praw jest wiele, które należałoby raz jeszcze omówić, przemyslać, przedyskutować, zmienić. Powszech-

nie podnosi się takie problemy jak: organizacja służby zdrowia, swoboda wyboru lekarza, niskie płace pracowników służby zdrowia zmuszające do podejmowania pracy w wielu miejscach (mało kto wie, iż tylko chyba zawód lekarza należy do tak „chronionych”, że po całonocnym dyżurze rozpoczyna on rano normalny dzień pracy), nie najlepsza opinia o służbie zdrowia i przyczyny takiej sytuacji, brak pielęgniarek i chroniczny brak pewnych grup pracowników, nie mówiąc już o kłopotach z aparaturą, lekami i brakiem miejsc w szpitalach. To tylko mały fragment — ułamek zaledwie tego co ważne.

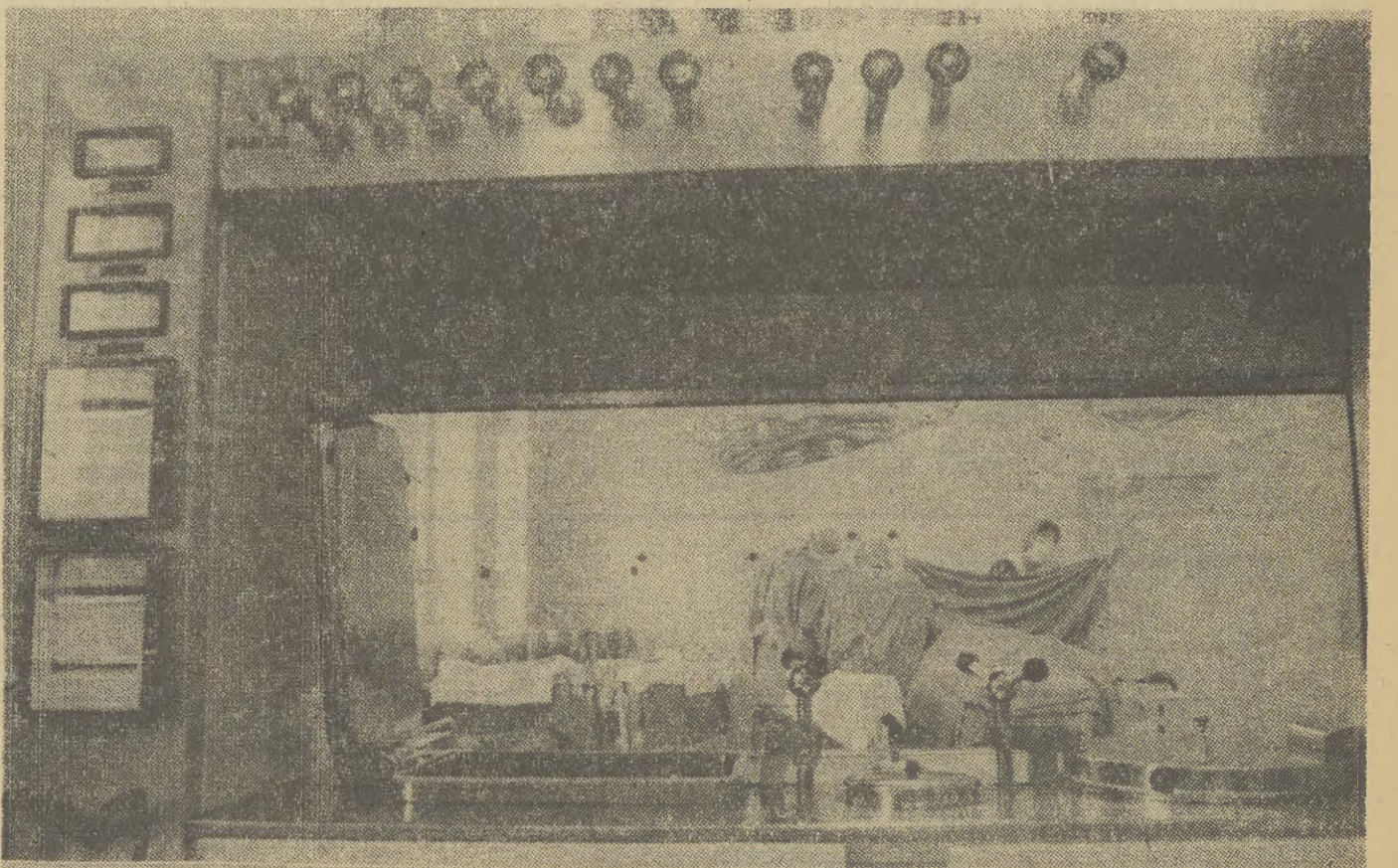
Zainteresowanie problemami służby zdrowia staje się powszechne. Już rozpoczyna się ta publiczna dyskusja. Nawładza do niej dr Zofia Kulig — dyrektor ZOZ Nr 1 Kraków-Sródmieście na Dzielnicowej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR Kraków-Sródmieście. Przytaczam fragment tej ważnej wypowiedzi: „Ostatnio toczy się dyskusja o postawach etycznych w środowisku służby zdrowia. Cytuje się przykłady zła — bezkarnie. Mówi się o

dużych majątkach, często o w zależności świadectw medycznych od świadectw materialnych. Byłabym w niezgodzie z własnym sumieniem, gdybym istnieniu tego zjawiska zaprzeczyła. Tak — jest taka prawda. Ale jest jeszcze i inna prawda o środowisku służby zdrowia — jest to cała rzecz uczciwych pracowników służby zdrowia, która sumieniem pracuje wykonując swoje zadania, dzięki którym wykonano są podstawowe cele zdrowotne — i to druga prawda o służbie zdrowia”.

Są wśród pracowników służby zdrowia tysiące ludzi, którzy obok Podstawowych Organizacji Partyjnych a także innych instytucjonalizowanych form życia zawodowego stanowią naturalną bazę procesu zmian, wytworzenia pozytywnej reakcji służby zdrowia.

Tak więc, apelując do Wszystkich o udział w podjętej akcji, zwracam się głównie do lekarzy, ponawiając raz jeszcze — lekarzu, lecz sam siebie!

ELŻBIETA LECHOWICZ



Wybitny amerykański poeta i dramaturg Archibald MacLeish i brytyjski premier Clement Attlee ukuli wspólną formułę, iż skoro wojny rozda się w umysłach ludzi, przeto w umysłach ludzi należy krzewić obronę pokoju. Ta arcytrafna myśl została zapisana we wstępie do Konstytucji UNESCO — Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Oświaty, Nauki i Kultury — powołanej do działalności niebawem po zakończeniu drugiej wojny światowej z myślą o tym, by uchronić ludzkość przed katastrofą trzeciej. Attlee otwierał w Londynie konferencję założycielską UNESCO; w toku tej konferencji MacLeish brał udział w pracach komitetu redagującego projekt Konstytucji UNESCO, uchwalonej 16 listopada 1945.

Przypomnę, że spośród wszystkich organizacji międzynarodowych, UNESCO jest mi najbliższa. Dwa są po temu powody: po pierwsze, jej ideały najbardziej wyraziście przemawiają mi do wyobraźni; po drugie, dzięki stażowi w Sekretariacie UNESCO miałem okazję przyrzec się „od wewnątrz” zasadom jej działania.



Podzielałem zatem pogląd że utrzymanie pokoju w podzielonym i skłóconym świecie jest sprawą zbyt poważną, by powierzyć ją jedynie rządowi. Pokój nie jest produktem traktatów, a jego gwarantami nie mogą być wyłącznie rządy. Pokój między narodami może być zbudowany dopiero na podstawie intelektualnej i moralnej solidarności rodzaju ludzkiego. Będąc emocjonalnie związany z celami UNESCO, z prawdziwym zapałem przyjąłem wiadomość o wycofaniu się Stanów Zjednoczonych z udziału w jej działalności. Decyzja rządu Stanów Zjednoczonych o wystąpieniu z UNESCO jest dla Organizacji ciosem szczególnie dotkliwym. Pozbawiona członkostwa jednego z wielkich mocarstw, Organizacja utraci uniwersalny charakter. UNESCO przestaje obecnie aż 162 państwa (więcej, niż ONZ), lecz w ich gronie Stanom Zjednoczonym przypada przeciw-

USA i UNESCO

Organizacja dąży do wtrącenia pokoju pobudzając wszechstronną współpracę społeczną między narodową służącą krzewieniu oświaty, nauki i kultury. Współpracą ta zmierza do tego, by wszystkie państwa współczesnego świata mogły wzbogacić swoim wzbogaczeniem ogólnoludzki składnik wiedzy i wartości kulturalnych. Nie wszystkie, oczywiście, mają po temu równe możliwości. Rozwój oświaty, kultury i badań naukowych jest we współczesnym świecie ogólnie trzonem życia. W niewielu doprawdy krajach mógł on osiągnąć tak wysoką pozycję, jak w Stanach Zjednoczonych. Kontakt z amerykańską nauką i kulturą jest rzeczą światu niezbędną.

Wystąpienie USA z UNESCO kontaktu tego nie zerwie, lecz utrudni go i ograniczy.

Krok Stanów Zjednoczonych godzi nie tylko w idee UNESCO, lecz również w podstawy jej bytu. Zgodnie z przyjętym kluczem ustalania wysokości składek członków Organizacji, Stany Zjednoczone pokrywają jedną czwartą jej budżetu zwyczajnego. Tę właśnie dolegliwą część w Waszyngtonie pod uwagę podejmują fatalną decyzję o wystąpieniu USA z UNESCO. Amerykanie nie kryją, że pragną przed wszystkim „ukarać” Organizację; są nie stracili zainteresowania dalszym udziałem w jej pracach, lecz obrażili się na nią — i dają do zrozumienia, że jeśli UNESCO spełni stawiane przez nich warunki, decyzja o wystąpieniu, która nabiera mocy 1 stycznia 1985, zostanie do tej pory uchylona.

Najpoważniejszym zarzutem stawianym obecnie

Amerikanie przejściowo wycofali się z udziału w MOP i powrócili do niej dopiero wówczas, gdy Organizacja, pogrążona w poważnych trudnościach finansowych, ustąpiła przed ich żądaniem, przeobrażając swoje oblicze polityczne.

Międzynarodowa Organizacja Pracy mogła wszelako rozwinąć działalność merytoryczną bez Stanów Zjednoczonych, które nie odgrywały w jej pracach większej roli. Otóż spośród stu kilkudziesięciu przyjętych przez MOP konwencji międzynarodowych regulujących różniczne aspekty polityki zatrudnienia i ochrony praw pracowniczych, Stany Zjednoczone ratyfikowały ledwie kilkanaście. W dziedzinie, którą zajmuje się MOP, Stany Zjednoczone nie mają bynajmniej dorobku godnego nawiązania przez inne państwa świata, można więc było się tu bez nich obyć. Żadną natomiast miarą nie można lekceważyć przegromionego przeciwnika USA na polu, które uprawia UNESCO.

Występowanie z różnych organizacji międzynarodowych nie jest praktyką nową. Doprowadziła ona w swoim czasie do krachu Ligi Narodów. Po drugiej wojnie światowej państwa występujące z organizacją międzynarodowych na ogół do nich wracały, bądź pragną do nich powrócić. Do tej pory tylko jedno państwo przejściowo wystąpiło z ONZ (Indonezja w latach sześćdziesiątych), ale występowanie z instytucji wyspecjalizowanych miało w swoim czasie szerszy zasięg.

W okresie zimnej wojny Polska wystąpiła z FAO, WHO (1950) i UNESCO (1952), uznawając swoje członkostwo po kilku latach. W 1950 wystąpił również z Międzynarodowego Funduszu Walutowego i Międzynarodowego Banku Odbudowy i Rozwoju; od kilku lat bezskutecznie ubiegamy się o powrót do nich. W 1983 Polska zawiesiła swój udział w pracach MOP. Powtórzyć zatem, to co napisałem tutaj przed tygodniem: „ruś się, niestety, więzy łączące państwa współczesnego świata...”

Ujarmiono ziejącą ogniem Etnę

(Korespondencja wiانا z Sycylią)

Etnę, groźny wulkan Sycylii, osiągnąłem ostatnimi dniami lipca. Koles po kilkumiesięcznych kapiustach jakby się uspokoił — przestał wyrzucać setki ton rozpalonej do czerwoności lawy, choć ciągle jeszcze dymił i wypuszczał co jakiś czas wysokie języki płomieni. Etna jest najbardziej żywiołowym z włoskich wulkanów, chociaż Stromboli, wysoka wyspa w archipelagu Hypanckim czy Vesuwiusz, niszczyciel antycznej Pompei co jakiś czas też dają o sobie znać.

W lipcu Etna już wygasła, ale skutki jej niedawnej erupcji były doskonale widoczne. Jeszcze nie funkcjonowała kolejka linowa, doszczętnie zniszczona przez lawę, nieczynne było obserwatorium wulkanologiczne. Naprawiono już jednak wszystkie drogi i turystyczny fiat podwoził nas do wysokości 2500 metrów. Od krateru daleko w dół na długości kilkunastu kilometrów w kierunku miasta Nicolosi biegł ślad płynącej niedawno lawy, zastępną czarną chropowatą magmą o różnej wielkości, ogromnych jak błoki skalne brzojach i małych jak jabłko a nawet orzechy kamieniach. Droga ta szeroka na około sto metrów, przecinała lasy, pola uprawne i drogi.

Moim przewodnikiem był Antonio Brezzi, student uniwersytetu w Katanii, który przed dwoma zaledwie miesiącami brał udział w próbie zatrzymania groźnego żywiołu i ratowaniu leżącego u podnóża Etny 10-tysięcznego miasta Nicolosi. Miałem więc wiadomości o pierwszej reki o tej pionierskiej w świecie akcji zatrzymania toczącej się lawy. Antonio wyliczał mi niszczycielskie skutki obecnej erupcji. Spółnie setki hektarów lasów, zniknęła szosa Katania—Etna, lawa zniszczyła kilkanaście domów, zalała stacje górskiego pogotowia ratunkowego, zniszczyła hektary winnic. Jeszcze kilka dni i miała zagrozić domom mieszkalnym, biurowcom, szkołom i szpitalom.

Wulkan, nazywany przez Sycylijszczyków Vipora, jest postrachem ludności od czasów antycznych. Wybuchy Etny opisywali przed pół tysiącem lat przed naszą erą Grecy. W historii zarejestrowano

ponad sto katastrofalnych erupcji, a prawdziwie tragiczny plan zebrał wybuch Etny w 1669 roku, który polączony z przemieszczeniem ziemi zniszczył pół półmilionowej Katanii. Ludność próbowała wówczas zatrzymać lawę, ale ostateczne skutki okazały się zgubne. «Uznano to za zamęt Viperę za to, że osmielono się jej przeciwstawić. Odtąd panowało niepisane prawo, że żywiołowi wulkanu należy pozostać samemu sobie i nie przeszkadzać erupcji.

Antonio Brezzi ma szczęście żyć w czasach, kiedy zbuntowano się przeciw tej wielowiekowej apatii. Etna — wielka atrakcja turystyczna pochłania jednak zbyt wiele ofiar i irów, aby pozwolił jej niszczyc wieloletni dorobek ludzi. Już podczas erupcji przed dziesięciu laty chcieli ratować miejscowość Zaffera — ale władze nie wyraziły na to zgody. Dotarliż one do takiej decyzji w 1983 roku i pozwoliły zmagać się z nieujarmionym dotąd kolosem.

Na początku kwietnia lawa toczyła się z szybkością 50 m na godzinę. Płynna masa sunęła spokojnie, ale bez przerwy i metr po metrze zbliżała się do Nicolosi. Na mieszkańców padła groza, zaczęło się przygotowywać do ewakuacji. Czoło kataklizmu było już zaledwie kilka kilometrów przed Nicolosi, kiedy ekipa przystąpiła do akcji. Kierowali nią wulkanolodzy

gromadzoną lawę do nowego koryta, biegnącego w dół przez nie zamieszkałe tereny. Wreszcie nadszedł wczesny ranek 14 maja 1983 roku, godz. 4.10. Była to pierwsza w świecie próba zmiany kierunku toczenia się lawy. W niektórych wulkanicznych krajach wybierano inne metody, m.in. chcieli zapobiec erupcji przez bombardowanie wulkanu z powietrza. Niestety bez powodzenia. Metoda przyjęta przez ekipę włoską i współpracującą grupę uczonych francuskich miała szansę powodzenia. Lawa została stłoczona w naturalnym basenie i otoczona wysoką tamą. Z boku tamy przekopano szeroki tunel, który miał skierować lawę do nowego koryta omijającego miasto. Przy zejściu tunelu z tunelem podłożono kilkadziesiąt ładunków wybuchowych, aby wyśladzi w powietrze część umocnienia przytrzymującego groźny żywioł.

Właśnie o 4.10 rano rozległ się detonacja. Huk, jak opowiadano, słychać było w odległości o 30 km Katanii. Czarne skrzypa magmy rozspalała się na boki i utworzyła wyłom, który zaczął przepuszczać lawę. Powoli ruszyła ona przez tunel do nowego koryta.

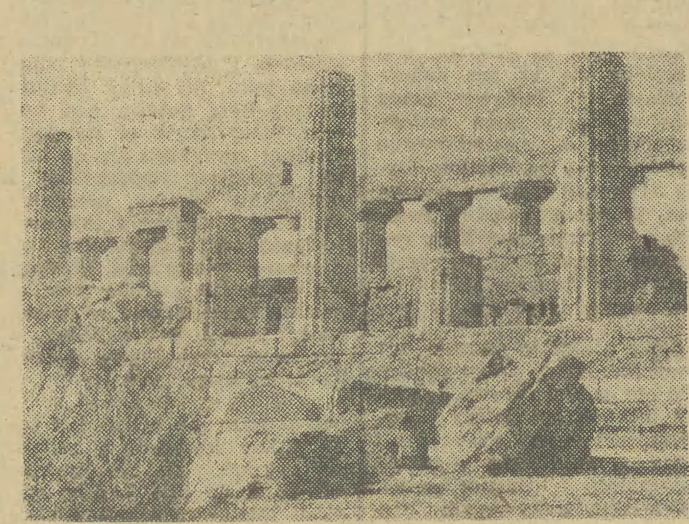
Niestety, wyłom okazał się zbyt mały, wybuch nie zniżył tyle dostatecznie nisko, aby przepuszczać całą gromadzoną lawę. Po jakimś czasie nagromadzona czarna magma przesadziła tamę na dotychczasowej drodze i popłynęła dalej w kierunku miasta. Ale

pełniła już znacznie wolniej, w dużo mniejszej ilości, gdyż jak obliczyli obserwatorzy połowa całej masy poszła do nowego koryta. Na podmiejskie plantacje Nicolosi jeszcze się wyczołpa, ale było jej o pół miliona ton dziennie mniej niż na tej porę. Zmniejszona szybkość spowodowała szybsze krzepnięcie. Równocześnie uspokoił się wulkan. Miasto było uratowane. Naukowcy podejmują tę ryzykowną akcję nie mieli pojęcia jak długo trwać będzie erupcja. Tego nie da się bowiem przy obecnych możliwościach techniki ustalić. Mogła trwać tygodnie, mogła też trzy miesiące. Uspokojenie się wulkanu w połączeniu z tą pionierską interwencją przyniosło ratunek 10-tysięcznej ludności Nicolosi.

Udany eksperyment ma duże znaczenie. Pozwolił on w przyszłości, gdy zajdzie taka potrzeba, regulować kierunek strumienia niszczycielskiego żywiołu. Naukowcy przypuszczają, że przy sprzyjających okolicznościach można koryto wypływu zmieniać kilkakrotnie. I choć w Katanii z rezerwą patrzono na zmagania ekipy z Etną to wieściami z wyścigu przyjeździe efektów przedsięwzięcia z entuzjazmem. Wielu z nich dzięki dobrej próbie uratowało dorobek całego swego życia, niektórzy tylko tego rocznego plony. Niemniej uwierzyli, że strasznego Vipera, która co kilkanaście lat zagrażała ich istnieniu jest do pokonania.

Udany eksperyment ma duże znaczenie. Pozwolił on w przyszłości, gdy zajdzie taka potrzeba, regulować kierunek strumienia niszczycielskiego żywiołu. Naukowcy przypuszczają, że przy sprzyjających okolicznościach można koryto wypływu zmieniać kilkakrotnie. I choć w Katanii z rezerwą patrzono na zmagania ekipy z Etną to wieściami z wyścigu przyjeździe efektów przedsięwzięcia z entuzjazmem. Wielu z nich dzięki dobrej próbie uratowało dorobek całego swego życia, niektórzy tylko tego rocznego plony. Niemniej uwierzyli, że strasznego Vipera, która co kilkanaście lat zagrażała ich istnieniu jest do pokonania.

ZBIGNIEW SATAŁA



icha, gwiazdzista nos, stajenka betlejenska, na slanku Nowonarodony. Tradycja powtarzana od wieków, przez dziesiątki pokoleń na całym świecie, nieprzerwanie, mimo klęsk, kataklizmów, wojen.

Tak też i było przed 40 laty, kiedy Boże Narodzenie obchodzono w smutku, w obliczu tragedii II wojny światowej i okupacyjnych dni.

Dzisiaj, w tym miejscu Krakowa, znajduje się Dworzec Kolejowy — Wschodni, wtedy, przed 40 laty, stały domy z numerami 18 i 20, posesje należące do ulicy Bosackiej. W piwnicach mieściły się schrony. Na górze zaś mieszkał kolejarze. Dwa duże schrony, połączone ze sobą, znakomicie nadawały się na... jasełkowy teatr.

Zimą 1942 roku, po raz pierwszy wystawiono w tajnym „teatrze” jasełka. Dziwny to był teatr, aktorzy, choćcy w różnym wieku od 11, 12 lat po młodzieńców 19, 20 letnich byli mieszkaniem domów pobliskich ulic: Rakowieckiej, Topolowej, Bosackiej, Lubomirskiej, dzieci i młodzież dawniej dzielnicy Wesoła.

Inicjatywa powstania teatru w bunkrze zrodziła się nagle i spontanicznie. Po prostu młodzieży żyjącej w okupowanym Krakowie brakowało Polski z tradycyjnymi kolegami, pastorałkami, aniołami, skópkami, diabłami i królem Herodem. Nuciecie przy choince, przy szalonym oknach, nie było według nich prawdziwym kolegowaniem, jakie pamiętali jeszcze z czasów przedwojennych. Zakładając nowy „teatr” wiedzieli dobrze na co narazają się. Na śmierć, a w najgorszym razie na obóz koncentracyjny lub ciężkie wyrobki. Jednakże postanowili za wszelką cenę wystawić jasełka.

I tak też się stało. Pierwsze przedstawienie było prowizoryczne, nie mieli przecież prawdziwych kostiumów i dekoracji. Z pomocą przyszła fantazja młodych aktorów, która pokonała wszelkie trudności. — Z paszczy kolejowych odwróconych podszewką do góry, zrobiliśmy białą czacę dekoracje — wspomina po latach jeden z aktorów okupacyjnych jasełek, Roman Chudziok, dzisiaj emeryt, nauczyciel w młodoj szkole w Krakowie. — Każdy przyniósł z domu coś co by się nadawało do przebrania. Kozuchy z wyworkonym grzebiem do góry były znakomitym ozdobieniem dla pastery. Wśród moich rodzinnych skarbów znalazłem stary modlitewnik z pastorałkami i kolegami. Przegładam pozłociste karty. Na przeszło 400 stronach grubej książki, którą pan Roman, skrzętnie ukrytą, przechowuje wśród pamiątek z tamtych lat, słowa koled i pastorałek, ale jakże innych niż te, które dzisiaj zwykliśmy śpiewać.

— Początkowo żeb nam nie bardzo — stwierdza pan Roman — z pomocą przyszli starsi bracia kolegów. Oni też kreowali główne role i szybko przerobili całą dotychczasową dekorację na nową i piękną. Nagle na scenie wyrosły wielkie skały zrobione z worków po ziemniakach, moczonych długo w kleju stolarskim i oklejonych kolorową gazą, złoście błyskawice co chwilę przesywały gwiazdziste niebo z niebieskiego atlasu, na skałę, na której ukazywał się anioł wołający: „nie bój się Maciek, ja ulecia stroszka zwiastuje ci narodzin Jezuska”, błękitny obłok dymu do zrudzenia przypominał chmurowy, a z czarnej otchłani piekła buchał groźny czerwony ogień. Wszystko jak w prawdziwym teatrze, bo takie było nasze marzenie. Anioły czyli koleżanki Alina Dukat, Danika, Lusja były naprawdę niebiańskimi postaciami, wzbudzając zachwyt zwłaszcza małych dzieci — naszych głównych widzów. Przed sceną koledzy wymalowali wielkie postaci Patę i Pataszona, z których dzieci zaśmiewali się podczas przerwy. Graliśmy codziennie. Początkowo przychodziły same dzieci, później razem z rodzicami. Słowa nieznanymi oryginalnych koled bardzo podobały się. Odpowiednio połączone z akcją działy się na scenie wywoływały nieklamany zachwy.

Za bilety pobieraliśmy skromne opłaty, dziś już nie pamiętam ile wynosiła ta kwota, w każdym bądź razie wystarciała w czę-

ci na pokrycie kosztów związanych z przygotowaniem dekoracji i kostiumów. Najważniejsze było to, że graliśmy codziennie. — Przecież w każdej chwili mogliście swoje życie i widzów?

— Jaks nigdy o tym nie myśleliśmy, chociaż nie da się ukryć, graliśmy ze strachem. Ale w pewnym sensie byliśmy trochę ubezpieczeni. Jeden z naszych znajomych, Halama, był tym, który miał zawsze wiadomości z pierwszego ręki, o ewentualnym groźnym nam niebezpieczeństwie. Tylko jeden, jedynie raz podczas trwania naszych występów zdarzyło się, iż w porę ostrzeżenia przez Halamę, o wizycie Niemców, musieliśmy uciec ze schronu, czyli naszego teatru. Na szczęście było to grubo przed przedstawieniem, więc na widowni było pusto. Nie miałem żalu, nie żałuję, że nie zaledwie żaliłem. Dekoracje też zdążyliśmy skrzętnie ukryć. Ale to było tylko jeden raz. Szczęście nam dopisywało. Wprawdzie zdarzały się aresztowania wśród moich kolegów, ale zupełnie z innych przyczyn niż występowanie na scenie jasełkowego teatru. Ja sam też trochę posiedziałem, 6 miesięcy w Płaszowie i 3 miesiące na

Jasełka sprzed 40 lat

Teatr w bunkrze

Montelupich, ale po wypuszczeniu z więzienia natychmiast z powrotem zacząłem grać w jasełkach.

— Jaką rolę? — Przeważnie Kubę i rycerza, śpiewającego „Wiec Kuba brachu, śmiało bez strachu (choć strach był)“

Przygrywaj i śpiewaj Chwałę Panu temu, Dziś narodzonemu w Betlejem

Itđ., itđ., dziś już nie pamiętam dalszych słów.

Na dachu szopki siedzieli prawdziwi goście, które pozwoiliśmy na każdy spektakl od kolegow-golebierzy. Płaszka były prawie uczone, bardzo grzeczne, spokojne, chodzili sobie po dachu i gruchali.

Na jedną z prób przybył do jasełkowego teatru Jan Proksa, który zajmował się wypracowaniem kostiumów do teatrów krakowskich. Popatrzył, pomyślał i szybko zadeklarował swoją pomoc. Od tego czasu aktorzy zaczęli występować w prawdziwych kostiumach, które leżały dotąd bezużytecznie w magazynie u pana Jana. Proksa zajął się także charakterystyką.

— Tak, wtedy już graliśmy na całego — stwierdza Roman Chudziok. Schron był zaopieczniony do ostatniego miejsca. Przyjeżdżali nawet z miasta dorożkami na nasze przedstawienia. Wieść, że gramy, szybko rozniósła się po całym Krakowie. Pamiętam, jak zawsze wchodzący goście, dziwili się, że prowadzimy ich do jakiejś piwnicy. Widowcy wchodziłi do teatru od Bosackiej 20, zaś my, aktorzy od Bosackiej 18.

Aktorów było przeszło 20. Czas zatarł w pamięci pana Romana wszystkie nazwiska. Pamięta tylko niektóre. I tak Herodem był wazyl już dzisiaj nieżyjący Tadeusz Antosz, zarazem główny wykonawca dekoracji, diabłem jego brat Włodzimierz, w roli Śmierci występował Dębski, dalej bracia Ziebowie: Kazimierz, Tadeusz, Mieczysław, Władysław, wszyscy już dzisiaj pomarli, Bieracki Władysław, Labuś Jerzy i Mieczysław.

Oprócz pastorałek i koled na scenie śpiewali się przede wszystkim „jeszcze Polska nie zginęła”, a na Nowy Rok z wyciągniętymi, prawdziwymi, szablami, „Nie rzuciłm ziemi, skąd nasz ród”.

W 1945 roku po raz ostatni chłopcy z Wesołej wystawili jasełka. Dzisiaj w 40. rocznicę wystawienia pierwszych okupacyjnych jasełek, Roman Chudziok z rozwewnieniem wspomina te chwile. Od tego czasu oglądali wiele różnych jasełek, ale jak twierdzi, są one jakieś uproszczone, brak w nich życia, nie są prawdziwe, jak tamte grane pod strachem krwawej ręki okupanta.

— Dzisiaj nikt już nie zaśpiewa — wspomina pan Roman: „uszczy Cię witamy, daś Ci co nie mamy; Tyś Panem nieba, masz coś potrzebę.

A nam z kolei potrzeba było wtedy własny Polski, przysia narzesie, a może właśnie i myśmy ją wypiewkali po trosze, w naszym jasełkowym bunkrze.

IZABELA PIECZARA

W wielu publikacjach prasowych zwraca się ostatnio uwagę, że Wieliczka to nie tylko zabytkowe saliny, a także miasto. Próbuje się tym samym przywrócić zwiąchniętą na przestrzeni historii, tej odległej i najnowszej, równowagę pomiędzy koturnową pozycją kopalni, a zgrzebnymi problemami miasta i jego mieszkańców. Ogólne zarzysy problemu przedstawieniem niedawno na łamach „GK” w artykule „O tożsamości górniczo-miasta” („GK”, nr 271), a więc zanim zane były wyniki szczegółowej analizy społeczno-gospodarczej miast i gmin Wieliczki. Posłuży one władzom administracyjnym do niezbędnej selekcji działań, dostosowania planu społeczno-gospodarczego do wymogów reformy gospodarczej, przy maksymalnym uwzględnieniu potrzeb mieszkańców.

Wieliczka i gmina Wieliczka zamieszkuje ok. 40 tys. ludzi, z czego ponad 15 tys. utrzymuje się z dochodów z tytu-

Fundusz rozwoju — szansa dla miasta Wieliczki

hu płac w gospodarce uspołecznionej, oraz ze świadczeń społecznych. Z przeprowadzonej przez dyrektora NBP Oddziału w Wieliczce, mgr. Władysława Kowala analizy wynika, że łączne dochody wiejskiej ludności pracującej wyniosły w 1983 r. miliard 820 mln zł, natomiast z tytułu rent i emerytur 560 mln. Powyższe zestawienie pozwala wysnuć wniosek, że Wieliczka — jest miastem emerytów (5,5 tys. osób utrzymuje się z rent i emerytur). Emeryci i renciści stanowią zatem w Wieliczce potężną rezerwę, którą miasto powinno z pozytywności dla siebie wykorzystać. Możliwości w tym zakresie Wiel-

iczka ma olbrzymie, zwłaszcza przy dającym się odczuć niedowładzie rzemiosła i usług, oraz przemysłu lekkiego. Zgodnie z nakreślonym planem rozwoju, który preferuje turystyczno-uzdrowiskowe funkcje Wieliczki miasto musi otrzymać stosowną do nich bazę materiałowo-techniczną, oraz to wszystko, co wchodzi w zakres szeroko pojętej infrastruktury. A więc wszechstronny rozwój usług (chroniczny brak zwłaszcza usług o charakterze remontowo-budowlanym — murarstwa, fliziarstwa, dekarstwa, stolarstwa), intensyfikacja drobnej produkcji i przetwórstwa o-

wocowego, wyrób pamiątek ze stosownym do charakteru miasta i kopalni atesłem artystycznym. Dotychczasowy stan organizacyjno-techniczny stanowisk pracy w sferze handlowo-usługowej, łącznie z zapleczem produkcyjnym, jest ogólnie fatalny. Przedmiotem szczególnych uwaga wieliczanie są wyroby miejscowej piekarni, a zwłaszcza masarni, na co z jednej strony rzuceniu niedoinwestowanie zakładów, z drugiej brak fachowej kadry. Przeprowadzona analiza wykazała też niewłaściwą strukturę spożycia — miejscowy WSS „Społem” w ciągu 3 kwartałów ub. r. odnotował 821 mln obrotu, w tym aż 240 mln ze sprzedaży alko-

holu (!) Nawet biorąc pod uwagę, że alkohol to produkt wysokoprocentowy to procent jego udziału w strukturze spożycia jest stanowczo za wysoki.

Jedną z szans na zmianę tych niekorzystnych proporcji jest rychłe ukończenie budowy SDH. Cykl budowy tej, atakowanej z innych względów, inwestycji jest stanowczo za długi — trwa już 5 lat. Zdaniem radnych MRN w Wieliczce celem realizacji pilnych potrzeb komunalnych powinno być utworzenie jedno wspólne źródło finansowania. Wysunięto koncepcję stworzenia — począwszy od nowej kadencji radzieckiej — tzw. „funduszu rozwoju”, którego dysponentem byłaby Rada Narodowa, a jednostkami partykującymi wszystkie przedsiębiorstwa działające na terenie Wieliczki.

ZBIGNIEW SZYBIŃSKI

Kiedy zobaczyłem nowe książki poetyckie Beaty Szymańskiej i Bogdana Loebła, pisarzy średniego pokolenia (tak jest, czas upływa), zacząłem się zastanawiać, ile to już lat kibicuję ich twórczości.

Beata Szymańska pierwsze swoje wiersze zamieściła w almanachu pt. „Próba porównania”, opublikowanym w 1962 roku. Jej współtwórcami byli Wincenty Faber, Mieczysław Czuma i Leszek A. Moczulski. Zamyśli się udał. Autorzy tej ciekawej książeczki dorobili się pozycji w panoramie współczesnej poezji polskiej. Twórczość Wincentego Fabera jest, niestety, zamknięta. Leszek A. Moczulski był autorem bardzo popularnym w latach siedemdziesiątych, zwłaszcza w środowisku tzw. „Młodej Kultury”. Myślę, że możemy po nim oczekiwać jeszcze niejednej niespodzianki i niejednego pozytywnego zaskoczenia. Mieczysław Czuma w zasadzie odszedł od poezji, chociaż i on potwierdził swój talent samodzielnymi tomikami, czas wypełniło mu dziennikarstwo i „Przekrój”. Beata Szymańska wówczas była, o ile pamiętam, absolwentką polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego, w każdym razie jeszcze nie ukończyła filozofii i nie miała za sobą promocji doktorskiej w tej tak trudnej dziedzinie. Tych dwudziestu lat nie zmarnowała, ogłosiła kilka tomików poetyckich, zbiór opowiadań i o sporu prac naukowych albo populonaukowych z filozofii oraz pogracanie filozofii i historii literatury.

Ostatnia publikacja Beaty Szymańskiej, zatytułowana ascetycznie: „Wiersze”, rzuca nowo światło na jej twórczość. Poetka dotychczas była obciążona „bagażem kulturowym”, często w jej utworach pojawiały się reminiscencje z podróży krajoznawczych, z lektury, w ogóle poetycka rekwizytoria. Zawsze kulturalna, erudytką, o swoistym klimacie psychicznym, niemniej bez ostro zarównanej indywidualności, bez odwołań w stawianiu ważkich pytań i dlatego wierszom groziło niebezpieczeństwo niezauważenia. Obecnie Beata Szymańska jest odmienna, zupełnie inna. Daje się to zauważyć od razu w samym stylu. Nie ma żadnych aluzji, reminiscencji itp. Jest monolog współczesnej, wyszczególnionej, dorosłej kobiety; która formułuje uwagi na temat teraźniejszego świata i jego problemów, codziennej egzystencji, co prawda bez eklektyczizmu, ale też bez kamuflażu pisse o swoich stanach psychicznych. Nie kryje, że ta nowa wersja poezji Beaty Szymańskiej bardzo mu odpowiada. Wydaje mi się, iż na kierunku jej przemian wpłynęło kilka czynników: po pierwsze: doświadczenia młodych poetów z lat siedemdziesiątych, którzy zakładali „mówienie wprost” (zastrzeżony jest jednak — nie ma zbieżności ani w stylu, ani w sposobie myślenia); po drugie: przeżyta, z okresu wstępnego kryzysu, jakby podmiot liryczny okropił i zmieścił w konfrontacji z istnymi sprawami tyczącymi tak jednostek, jak i ogółu (te przyczyny uważam za najważniejszą); po trzecie: warsztat filozofa-praktyka, podmiot większości utworów po prostu „filozofuje”, uprawia tw. filozofie człowieka, odbija się to i w wadze podejmowanych kwestii, i w precyzji monologu. Może ten ostatni termin w odniesieniu do poezji Beaty Szymańskiej nie jest całkiem na miejscu, a w każdym razie nie wszystkie wyjaśnia. Obok monologu pojawia się dialog. Beata Szymańska zarzuca czytelnika pytaniami, na które najczę-

O autorach i książkach

Wiersze dla dorosłych

kiej nie odpowiada. Jest wymagająca, oczekuje czytelnika aktywnego.

W atmosferze intelektualna „Wierszy” dobrze wprowadza pierwszy utwór w zbiorze pt. „Trzeba zachować dobrą wiarę”. Składa się z kilku antytek: „Trzeba zachować dobrą wiarę / choć do nieśczęścia ciągle blisko”; „Wszystko to można wytłumaczyć / jeśli się słucho z dobrej strony / bo chociaż nie wiadomo w którym / w jakimś kościele zawsze dzwoni”; „Ja jeszcze ciężko wierzę w lato, / że ono bywa. / W jakimś kraju”; „W śłodkim upale znów taskawa / niebo niebiański się rozpiął / aby obrócić w dobrą sprawę / to uszczyci, cośmy już przegrali”. Myślę, że Beata Szymańska znalazła się w bardzo dobrym towarzystwie literackim i filozoficznym, odwołuje się do polskiej tradycji horacjańskiej. Gdy czytałem ten wiersz, pamięć podpowiadała mi inny, bardzo znany: „Nie porzucaj nadziei, / Jaks się kolewkie dzieje: / Bo nie już stoisce ostatnie zachodzi / A po ziej chwili piękny dzień przychodzi”. Z tą różnicą, że cztery wieki temu żaden poeta nie zakończył swoich rozważań o sposobach osiągnięcia szczęścia taką metaforą: „A tymczasem / okno otwiera się na przestrzał / i spada lekkie piórko piase / na nieruchomy mór! zmierzchu” — pełną przecież niepokoju i trudną do odszyfrowania. Inne czasy, inna poetyka, trudniej zdobyć się na stoicką beznamiętność.

Beata Szymańska akceptuje ludzka egzystencję. Wypisuje kilka sentencji z wiersza pt. „Podróże. Wędrowanie”: „Wierzymy, że pływają światy jest jak wesołe ognisko, / że spełnia się nasze zamary / nieskończona jest przyszłość, / Wierzymy, że ktoś w tym świecie czuje się dobrze jak u domu. / że komus dadzą wychylenie i prawdę dadzą komiś. / Los cudzy bywa szczęśliwy i to jest naszym podarkiem”. I wreszcie ta ostatnia: „Nieszczęście jest wędrowanie, jeżeli mu się zabierze”. Jej podmiot poetycki pragnie realizacji kilku marzeń. Np. posiadania własnego zdania na jakiś temat, odwagi mówienia ludziom prawd oczywistych aczkolwiek przykrych, prawa do odrobiny dżiwstwa itd. Wydaje się nawet, że jest to program minimalistyczny. Beata Szymańska w wierszu pt. „Co bym chciała, żeby było naprawde”, stwierdza: „żeby naprawde było raczej coś / niż nic”, wdając się tym skromnym zdaniem w polemikę z romantycznymi stereotypami. Po zastanowieniu, jednak każdy przyzna, że są to cele nierzadko do osiągnięcia, ale do których wnosć się dochodzi dopiero w wieku dojrzałym. Poetka akceptuje swoje wiersze wyjątkiem do dorosłych.

Bogdan Loebł zawsze był autsajderem. Czego on w swoim średniej długości życiu nie robił? Studiował na wydziale filologiczno-matematycznym WSP w Krakowie, następnie filolog polską zrazu tamże, z kolei na UJ. Bywał robotnikiem sezonowym, marynarzem na holowniku, redaktorem. Przed wszystkim — jest pisarzem, poetą i prozaikiem, jak sądzi, z rodzaju autentystów, to jest najczęściej i najchętniej piszących na podstawie własnego doświadczenia, dzięki temu wiarogodnym. W dodatku nierzadko zmieniał adresy. Z serii drugiej „Słownika współczesnych pisarzy polskich” wynotuję je w kolejności: Nowosielica pod Stanisławowem, Dylągowa i Dynów w Rzeszowie, Żywiec, Niepotomicie, Opole, Wrocław, Zielona Góra, znowu Niepotomicie, Rzeszów, Warszawa, Płock, Kraków. Tyle „Słownik”, gdzie doprowadzono życiorys Bogdana Loebła do roku 1970. Wiem, że w ostatnim dziesięcioleciu dziełi czas między Józefów pod Warszawą i Rzeszów.

Te informacje, które pozornie — zdaje sobie z tego sprawy — nadają się bardziej do ankiety personalnej niż do recenzji z konkretnej książki, okazują się jednak potrzebne dla właściwego odbioru ostatnio wydanych „Kwiatów rzeźnych”. Oto po kilku kartkach czytelnik orientuje się, że nader często w tym zbiorze pojawia się słowo „dom”. Podmiot liryczny niejednokrotnie daje wyraz pragnieniu posiadania własnego miejsca w przestrzeni. Nie tyle „domu”, bardziej zgodne z współczesnymi realiami byłoby postawienie tu wyrazu: „mieszkanie”. Chciałby również określić się w społeczeństwie. Na pierwszy temat pisse w wierszu pt. „Budowniczy ruin”: „Kiedy żona i syn spią padam na kolana / i modlę się do stołu i kaloryfera / by dali mi cierpliwosć swoją abym nie mógł / domu tego opuścić / że i wianych siłach”. Bardzo to jest postępujące. Okazuje się jeszcze raz, że nie powinno uitożsamiać się poety z bohaterem jego wierszy. Albo inaczej ujmijmy problem: jak się zdaje, pokolenie Bogdana Loebła (ur. 1932), które w dzieciństwie i młodości przeżyło wojenną „wędrownkę ludów”, a następnie migrację w poszukiwaniu lepszej pracy i statusu społecznego, w wieku dojrzałym pragnie nade wszystko egzystencji osiadłej i w miarę stabilnej.

Bogdan Loebł odmaczał się zawsze ostrym widzeniem społecznego konkretni. Niejednokrotnie z tego powodu popadał w konflikty i najbliższym otoczeniem. Np. po ukazaniu się jego powieści pt. „Katarakta” przez długi czas koleczy wrocławscy młodni i za nie sportretowani kilka osób z tamtejszego środowiska. W piosę Bogdan Loebł

ujmował kwestie społeczne w sposób bardziej uniwersalny. Był jednak zawsze uczulony na zagrożenie integralności jednostki przez współczesny świat. W wierszu „Wolalbym” stwierdza: „wolalbym by produkowano / mruje stali na moją głowę / i by nie pokazywano mi bieli / wierząc że to czar / i wolalbym móc woleć / gdy też zaprawdę / i by pozwolono mi zadać pytanie / przed udzieleniem na nie / odpowiedzi”.

W „Kwiatach rzeźnych” pojawiają się nowe motywy, w następstwie wzmianowanego zagrożenia podmiotu lirycznego przez choroby i śmierć. Każdy w pewnym wieku zadaje sobie pytanie, na czym polega to ostateczne doświadczenie ludzkie. W „Początku zstęzić” (cykl wierszy szpitalnych) podmiot konkluduje: „Wydje chyba naprawcie niej Tyle ma pracy / chwili wolnej dla siebie Wszystko dla człowieka / i już ja tutaj widziałem jak zbia do sąsiada / wydje chyba naprawcie-Me pierwsze spotkanie / z kobietą która nigdy nie spya z jasnością”.

Człowiek Bogdana Loebła jest bowiem w konflikcie z przyrodą, z biologicznymi aspektami swego losu. Przejmującym zapisem tego konfliktu jest wiersz tytułowy, „Kwiaty rzeźne”. Cywilizacja ludzka, zwłaszcza w swych formach przemysłowych, niszczy faunę i florę. Loebł ostrzeża: „ale kiedyś / już wkrótce / kwiaty i trawy wezmą odwet / zaburzą swoje palce w spulchnioną glebę / zapukają w drzewo drzewi i będzie im otworzone / zapukają w kość żebra i czaszki / i zastąpią się przed nimi wapno i fosfor / i obejmą w posiadanie wasze mózgi / i wasze zmysły lezące już luźno / niczym porzucone przez woźnice lejące”. Człowiek Bogdana Loebła stale pozostaje w sytuacjach określonych przez sprzeczność: między jednostką a zbiorowością, zegarem biologicznym jednostki a czasem historycznym społeczeństwa, cywilizacją a przyrodą, pragnieniem zmian i dążeniem do stabilizacji. Te listę można by przedłużyć. W konsekwencji ostatni tom poety charakteryzuje się dramatyzmem i atmosferą stopniowanego niepokoju. To również wiersze tylko dla dorosłych.

JACEK KAJTOCH

Ps. Stanisław Stanuch jednak nie zna życia. W „Dzienniku Polakim” z 29 XII 1983 pisał o ostatniej pozycji z biblioteki „Nadskawka”, że należy do przedsięwzięcia niedochodowego i że miejscowe władze, to jest województwa bielskiego, „wspomaga ją trochę (..) oficynie”. Otóż nie! Beskidzka Oficyna Wydawnicza BTKS nie dostaje grosza dotacji ani od władz terenowych, ani żadnych innych. Utrzymuje się sama, książka zarabia na książkę, a nawet — na ochronie materialnych zasobów kultury. Np. za kilka miesięcy ukaze się wybór poezji Zagadłowicza, z której to edycji dochód zostanie przekazany na renowację dworku poety w Gorzeniu Górnym. Takie jest życie.

Beata Szymańska: „WIERZ”; Bogdan Loebł: „KWIAHY RZEZNE”, obydwie pozycje WL 1983.

Wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze...

Marii Stanisławy TURKIEWICZOWEJ oraz tym, którzy nieśli pomoc w trudnych chwilach jej życia...

KLEMENS TURKIEWICZ

Inf. ANTONIEMU GOCOWI składamy wyrazy współczucia z powodu śmierci Ojca.

DOM murowany w centrum Nowego Wiśnicza woj. tarnowskie...

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicernih - agregatem VAP - Stachera, tel. 11-94-90...

BONIFIKATA na fałszywe przeciwśluszone - Jezerski, tel. 22-56-43, rano, g-86264

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, tapicernih drzwiowa, montaż zamków i inne usługi mieszkaniowe - oferuję Kachniarz, tel. 44-56-50, g-84653

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, obić tapicernih agregatem VAP, Dyna, tel. 44-80-53, g-85679

MOZAIK, parkiety układa, cyklinuje, lakieruje - Krzyżostof Kukuźniak, tel. 44-87-99, g-86497

PARKIETY, mozaikę - cyklinuje, lakieruje Przybył, tel. 44-57-30, g-89300

ROZNE

PRZESTANIEZ być samotnym, podaję swój adres do biura matrymonialnego "Wesła", 70-502 Szczecin, skrytka pocztowa 572, A-213

"HAŁSZKA" kojarzy małżeństwa, kontakty zagraniczne, Żary, skrytka 12, A-227

DUZY wybór ofert matrymonialnych - dyskretnie, szybko przesyła "Neptun", Gdańsk 80, skrytka 7, K-8091

"MARYSIENKA" dyskretnie kojarzy małżeństwa, Kielec, skrytka 624, K-4226

UNIwersalne spawarki transformatorowe 220V/380V, elektrody od 1 do 5 mm, z 3-letnią gwarancją - wykonuje "Elektromechanika" - Andrzej Bobiński, ul. Gwardii Ludowej 4, 38-401 Krośnice-Polanka, tel. 306-56, P-778

BIURO matrymonialne "EWA", Gdansk 6, skrytka 237 - atrakcyjne oferty, dyskrecja, K-9090

JESTEŚ w tłumie, a jednak samotny! Tylko psycholog jest w stanie to zrozumieć. Pisz: Korespondencyjne biuro matrymonialne "Fluzja", 58-590 Szklarska Poręba, skrytka pocztowa 341, Pamiątki: Biuro "Fluzja", Twoim biurem! g-86550

PRACA

ZATRUDNIÉ dwie panie do pracy w magli. Czas pracy i warunki do omówienia. Mille widzenia reżyserski lub emerycki. Zgłoszenia telefonicznie - tel. 33-92-10.

SPRZEDAŻ

MEBLA oferuje sklep - M. Jagiello, Kraków, ul. Smoluchowskiego 4 (naprzeciw stacji benzynowej) przy ul. 18 Stycznia.

ROZSADE pomidorów szklarniowych, samozapylających sprzedam - marzec, kwiecień. Oferty: 83630 "Prasa" Kraków, Wiśnina 3.

TUNEL followy z c.o. oraz dom drewniany do rozbiórki - sprzedam. Adres: Wacław Frycz, 32-852 Dębno 47, woj. tarnowskie.

SPAWARKI transformatorowe 220/380 - wykonuje i prowadzi sprzedaż wysyłkową zakład elektro-mechaniczny Jurk Gajda, Moederówka 58, 38-405 Jaszczyw, tel. Jedlicze 184, K-9179

LOKALE

TARNÓW M-3 i piętro, wlezione k. hotelu "Tarnów" - zamienie na większe, może być stałe budowlanym. Wiadomości: Tarnów, tel. 517-92 do godz. 17-21, T-79987

LOKATORSKIE M-3 w Nowym Sączu zamienie na Warszawę, Zakopane, Nowy Targ, Limanowa, Rabka, Krynica, Muszynie, Czarna Tadeusz, Nowy Sącz, ul. Królowej Jadwigi 43/26, S-74629

NIERUCHOMOŚCI

BIURO "Realność" - kupno-sprzedaż mieszkań, nieruchomości - Barbara Kluzewicz, al. Mickiewicza 59/38, zaprasza - wtorki, piątki, 10-18, g-86618

UWAGA ROLNICY!

Krakowska Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin informuje, że w magazynach gminnych spółdzielni "Samopomoc Chłopska" i w punktach sprzedaży detalicznej znajdują się pewne ilości środków ochrony roślin. W związku z powyższym zaleca się już obecnie dokonać zakupu, gdyż w okresie wegetacji mogą wystąpić braki w poszczególnych asortymentach. Przypominamy także o przestrzeganiu podstawowych zasad BHP obowiązujących przy przechowywaniu środków ochrony roślin.

Przedsiębiorstwo Transportu Samochodowego Przemysłu Materiałów Ogniotrwałych "Transmog" w Trzebinii, ul. 22 Lipca 62

ZATRUDNI Zaraz pracowników na stanowiskach

- KIEROWCÓW, - MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH, - TOKARZY, - ELEKTRYKÓW, - INSPEKTORÓW d.s. technicznych, - INSPEKTORA d.s. inwestycji najchętniej z uprawnieniami budowlanymi. Wynagrodzenie zgodne z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu hutniczego. Przedsiębiorstwo zapewnia: - deputat węglowy, - specjalne wynagrodzenie z tytułu "Karty Hutnika", - nagrody jubileuszowe. Szczegółowych informacji udziela Dział Pracowniczy Przedsiębiorstwa, Trzebinia, tel. 88 lub 89, wew. 180.

DYREKCJA ZESPOŁU OPIEKI ZDROWOTNEJ w Bochni, kod 32-700, ul. Krakowska 31, tel. 235-18

ZATRUDNI Zaraz

- MALŻENSTWO LEKARSKIE (lekarz medycyny 1 lekarz stomatolog) - 2 LEKARZY PEDIATRÓW - 3 LEKARZY STOMATOLOGÓW w Gminnych i Wiejskich Ośrodkach Zdrowia. Zapewniamy zaraz mieszkania komfortowe. Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

ZAKŁADY REMONTOWO-MONTAŻOWE PRZEMYSŁU METALI NIEŻELAZNYCH w Piękarach Śląskich

ZATRUDNIÁ

na swoich budowach w Bolesławiu, Skawinie i Olkuszu NATYCHMIAST, na BARDZO KORZYSTNYCH WARUNKACH PŁACOWYCH, przewyższających średnią krajową: - SLUSARZY - SPAWACZY - ROBOTNIKÓW NIEWYKwalifikowanych Wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników przemysłu hutniczego, wraz z przywilejami jak: nagroda roczna z tyt. "Karty Hutnika", nagrody jubileuszowe, nagrody za wysługę lat, premia mobilizacyjna, 14 pensja, udział w zyskach przedsiębiorstwa oraz deputat węglowy. Przewozy do i z pracy odbywają się środkami zakładowymi. Zakład dysponuje również własnymi ośrodkami wczasowymi w Międzyzdrojach, Swinoujściu Załazowie i w Wiśle. Blizszych informacji udziela kierownik Rejonu Producyjnego "MONTOMET" przy Zakładach Górniczych w Olkuszu.

PRZETARGI

Rolniesz Spółdzielnia Produkcyjna w Ropley Górnej gmina Sekowa, woj. nowosądeckie, ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód Żuk-Furgon, nr rej. NSC 008 F, nr fabryczny 313458, rok prod. 1979, przebieg całkowity 102.000 km, stopień zużycia 70%.

Cena wywoławcza wynosi 158.400 zł. Przetarg odbędzie się w dniu 23 stycznia 1984 r. o godz. 9 w biurze Spółdzielni. Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata 10% wadium ceny wywoławczej do kasy Spółdzielni na godzinę przed rozpoczęciem przetargu. Samochód można oglądać codziennie na terenie bazy sprzętu Spółdzielni w godz. 8-14. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Tatarskie Przedsiębiorstwo Turystyczne "Tairy" w Zakopanem, ul. Jagiellońska 7 zleci w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO prowadzenie Zespołu Parkingowego przy al. 1 Maja-Góry.

Przetarg odbędzie się w siedzibie przedsiębiorstwa w dniu 20.01.84 o godzinie 10. Przystępujący do przetargu złożą w kasie przedsiębiorstwa wadium w kwocie 30.000 złotych. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru alementa oraz unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Instytut Odlewnictwa - Kraków ul. Zakościańska 73 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci:

- wykonanie sieci cieplnej; - wykonanie wymienników ciepła; - wykonanie instalacji i montaż aparatury kontrolno-pomiarowej. Materiały niezbędne do wykonania robót dostarczy zleceniodawca.

Przetarg odbędzie się dnia 1 lutego 1984 roku o godz. 10 w Instytucie Odlewnictwa. Dokumentacja wykonawcza znajduje się do wglądu w Dziale Gł. Mechanika.

Oferty w zalakowanych kopertach należy składać do dnia 28.01.84 roku w Dziale Gł. Mechanika.

Miejskie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Mszanie Dolnej ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda:

- samochód dostawczy "Nysa" typ 521, nr rej. KL-5307, zużyty w 75%, cena wywoławcza - 300.000 zł - samochód dostawczy "Zuk" typ A-06, n r rej. NSC-095L, zużyty w 75%, cena wywoławcza - 132.000 zł - samochód dostawczy "Zuk" typ A-13, nr rej. NSC-099L, zużyty w 75%, cena wywoławcza - 128.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 stycznia 1984 r. o godz. 10 w sali konferencyjnej Przedsiębiorstwa przy ul. Starowiejskiej 2. Samochody można oglądać na terenie Przedsiębiorstwa od dnia 23 stycznia 1984 r. w godz. 8-13 po uprzednim zgłoszeniu się w Dziale Transportu. Przystępujący do przetargu winni wpłacić w kasie Przedsiębiorstwa, najpóźniej w przeddzień przetargu wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Wojewódzkie Zrzeszenie "Ludowe Zespoły Sportowe" w Tarnowie, ul. Janka Krasińskiego 5 - sprzeda w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Fiat 125 p, nr fabryczny 755345, nr rej. TAR 553-C, nr podwozia 755345, rok produkcji 1978, stopień zużycia 70%. Cena wywoławcza wynosi 170.400 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 2 lutego 1984 r. o godz. 10, w Biurze Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Tarnowie, ul. Janka Krasińskiego 5.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej do dnia 1 lutego 1984 r. w kasie Wojewódzkiego Zrzeszenia LZS w Tarnowie. Samochód można oglądać w garażu WZ LZS, Tarnów, ul. Janka Krasińskiego 5, w godzinach 9-13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Krakowskie Zakłady Teleelektroniczne "TELKOM-TELOS" Kraków, ul. Lubelska 14-18 ogłasza, że w DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca:

- wykonanie adaptacji budynku - roboty budowlano-montażowe w Zakopanem-Kościełisku. Termin realizacji - 1984 rok.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty przetargowe należy składać w terminie do 31.01.1984 r. w Dziale Głównego Mechanika, Kraków, ul. Lubelska 14-18, pokój 122.

Informacji udziela Dział Głównego Mechanika adres j.w. osobiste lub telefonicznie, tel. nr 33-96-66 wewn. 268.

Otwarcie kopert nastąpi w dniu 1.02.1984 r. o godz. 10 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu bez obowiązku podania przyczyny.

Zarząd Trakcji Południowej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Krakowie ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci malowanie antykorozyjne konstrukcji stalowych w Lokomotywowni Kraków-Plaszów. Malowanie winno być wykonane własnymi materiałami. Odbywać się będzie w czynnym zakładzie (naprawy i przeglądy lokomotyw). Termin wykonania 30.06.1984 r. Oferty w zalakowanych kopertach z oznaczeniem przedmiotu i daty przetargu na kopercie należy składać lub nadsyłać pocztą na adres: Południowa DOKP, Zarząd Trakcji, plac Matejki 12, 31-157 Kraków (pok. 309) w terminie do dnia 20.01.84. Przetarg rozpocznie się w dniu 25.01.84 o godz. 10 w Zarządzie Trakcji PDOKP, pok. 309 (Dział Techniczny). Do złożenia ofert zaprasza się przedsiębiorstwa i jednostki gospodarcze państwowe i spółdzielcze oraz wykonawców należących do gospodarki nieuspołecznionej. Blizszych informacji udziela Dział Techniczny Zarządu Trakcji, w godz. 8-14, w pok. 309. Zarząd Trakcji zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9705

Zarząd Spółdzielni Kótek Rolniczych w Skawinie, Rynek 15, tel. 76-22-80, ogłasza, że w drodze PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda następujące sprzęty rolnicze:

- 1) 4 ciągniki C-330 - 2) ciągnik C-360 - 3) kombajn zbożowy "Bizon" Z-050 - 4) brona zębata - 5) kosiarkę rotacyjną - 6) koparkę-elewatörową.

Powyższe sprzęty można oglądać codziennie w godz. 8-14, w bazie ZUM Kręcin i tam też można zapoznać się z cenami wywoławczymi i ocenami technicznymi.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 stycznia 1983 r. o godz. 9, w biurze SKR Skawina.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej, w biurze SKR Skawina, najpóźniej w przeddzień przetargu.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9130

Zakłady Przetwórcze Tworzyw Sztucznych - Spółdzielnia Pracy w Klaju - sprzedada W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO samochód marki Nysa mikrobus, nr rej. KRb 779 D, stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza wynosi 80.000 zł. Przetarg odbędzie się na terenie Zakładu w dniu 25 stycznia 1984 r., o godzinie 10. Samochód można oglądać w dniach 23, 24 stycznia 1984 r. w godzinach 10-12. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić do kasy Przedsiębiorstwa, najpóźniej do dnia poprzedzającego przetarg, do godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny. K-9140

KOMUNIKATY

Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni w Krakowie, ul. Lubicz 23, unieważnia sugubioną pieczątkę o treści: -0149400- Miejskie Przedsiębiorstwo Zieleni Wydział Zaopatrzenia i Zbytu ul. Lubicz 23, tel. 130-96 81-503 Kraków

ZAKŁADY WYTÓRCZE "ZJEDNOCZENIE"

Krajowego Związku Spółdzielni Chemicznych, ul. Dzierżyńskiego 210 B w Krakowie

sawiadamiają, że z dniem 1 stycznia 1984 r. zmienily nazwę na:

METALOWE ZAKŁADY USŁUGOWO-PRODUKCYJNE KRAJOWEGO ZWIĄZKU CHEMICZNYCH SPÓŁDZIELNI PRACY "CHEMIX"

w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 210 B, tel. 37-19-58, centrala 37-03-66 wewn. 88.

W skład Zakładów wchodzi nadal następujące komórk organizacyjne o charakterze usługowo-produkcyjnym a to:

- 1. warsztaty przy: - ul. Królowej Jadwigi 9, tel. 22-58-43 - ul. Zamkniętej 10, tel. 55-05-85 - ul. Szwedzkiej 24, tel. 66-67-14 w których wykonuje się roboty metalowe - slusarskie, spawalnicze, tokarskie, frezerskie, na prasach mechanicznych - ul. Radzikowskiego 180, tel. 37-40-61 w których remontuje się i legalizuje butle i beczki na różne gazy techniczne w tym gańnice śniegowe oraz napełnia butle turystyczne gazem płynnym, 2. punkty usługowe przy: - ul. Miodowej 2, tel. 66-60-86 - ul. Węglowej 4 w których remontuje się, konserwuje i legalizuje wagły różnego typu, między innymi: uchyłnice, dziesiętne, wozowe, kolejowe - ul. Raclawickiej remont, konserwacja i legalizacja wag analitycznych, laboratoryjnych oraz technicznych - aptecznych - pl. Wolnica 14, tel. 66-34-75 naprawa, konserwacja i legalizacja maszyn wytrzymałościowych oraz twardościomierzy, 3. dział produkcji nakładczą przy: - ul. Mazowieckiej 14 b, tel. 33-25-23.

Zakłady Przemysłu Odzieżowego "Vistula" w Krakowie ZATRUDNIÁ

- SZWACZY z kwalifikacjami lub do przyuczenia w zawodzie szwacza. Dla najmniejszych zakład zapewnia zakwaterowanie, - KRAWCÓW ODZIEŻY MĘSKIEJ z doświadczeniem zawodowym do zycia wzorów ubrań, - MECHANIKÓW - SLUSARZY, - SPRZĄTACZKI.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Spraw Osobowych w Krakowie, ul. Nadwiślańska nr 13, tel. 66-85-88 wewn. 232.

ZESPÓŁ EKONOMICZNO-ADMINISTRACYJNY SZKÓŁ W MYŚLENICACH ZATRUDNI ZARAZ

- GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO - wymagane wykształcenie wyższe i 5 lat praktyki lub średnie i 8 lat praktyki zawodowej. - ST. REFERENTA d.s. administracyjnych - wykształcenie średnie i praktyka zawodowa. - ST. REFERENTA d.s. zaopatrzenia - wykształcenie średnie i praktyka zawodowa. - KIEROWCĘ - zawodowe prawo jazdy kat. D (kat. I). Warunki płacy wg obowiązujących stawek w szkolenictwie. Informacji udziela Dyrektor ZEAS, pokój 39, w budynku UMIG Myślenice, lub telef. 219-77, wewn. 165.

"SPOLEM" Powszechna Spółdzielnia Spożywców poszukuje kandydatów

na stanowiska członków Zarządów Oddziałów Detalicznych i Gastronomicznych. Kandydaci winni posiadać następujące kwalifikacje: - wykształcenie wyższe - 8-letnią praktykę, w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym - wiek do lat 40 Kandydaci nie posiadający praktyki w handlu mogą odbyć taką praktykę na terenie Spółdzielni wg indywidualnych uzgodnień. Oferty będą przyjmowane w Dziale Spraw Pracowniczych Zarządu, al. Krasińskiego 1/3, V p., pokój 516.

ZAKŁAD REMONTOWO-MONTAŻOWY "SPOMASZ" w Krakowie, ul. Wielka 44e, (wejście od ul. Wodnej)

ZATRUDNI natychmiast:

- ◆ KIEROWNIKA magazynu centralnego - 2 MAGAZYNIERÓW - 2 PORTIERÓW

Warunki pracy do omówienia w Dziale Służb Pracowniczych, tel. 55-41-77.

Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane "Nowa Huta" w Krakowie, ul. Sołtysovska 25a,

ZATRUDNI:

- brygady kompleksowe do prac budowlano-remontowych oraz pracowników w zawodach: murarzy, tynkarzy, malarzy, zbrojarzy, stolarzy jak również pracowników do przyuczenia w zawodach budowlanych. Wynagrodzenie wg Uchwały 60/82 Rady Ministrów z dnia 19.03.1982 r. Szczegółowych informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych, telefon: 44-24-66, 44-60-32.

SPECIALISTĘ

D.S. PRZETWÓRSTWA OWOCOWO-WARZYWNEGO ZATRUDNI

Rejonowa Spółdzielnia Ogródniczo-Pszczelarska w Dębicy. Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie i kilkuletnia praktyka w zawodzie. Warunki płacy i pracy do uzgodnienia w RSOP w Dębicy, ul. Krakowska 1, tel. 24-56.

Głównego księgowego

zatrudni MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH WIELICZKA.

Wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ekonomiczne oraz 8 lat praktyki w zawodzie.

Warunki do uzgodnienia na miejscu, tel. 22-19-47.

NACZELNIK MIASTA DĘBICY

OGŁASZA KONKURS na stanowisko dyrektora

Rejonowego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Dębicy.

Podstawowymi warunkami udziału w konkursie są:

- wykształcenie wyższe (ekonomiczne, prawnicze lub techniczne) - 10-letni staż pracy, w tym co najmniej 5 lat na stanowisku kierowniczym - znajomość zasad działalności przedsiębiorstw użyteczności publicznej w warunkach reformy gospodarczej

Warunki wynagrodzenia wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników gospodarki komunalnej i mieszkaniowej z dnia 28 grudnia 1974 r. Mieszkania nie zapewnia się.

Oferty z: - podaniem - życiorysem - świadectwem pracy - opiniami z ostatnich 5 lat pracy - kwestionariuszem osobowym - odpisem dyplomu ukończenia szkoły wyższej

należy składać w Urzędzie Miejskim w Dębicy, ul. Marchlewskiego nr 13 pokój nr 17, w terminie 2 tygodni od ukazania się w prasie niniejszego ogłoszenia. O wynikach konkursu kandydaci zostaną powiadomieni.

Samochód Nysa Iowos 522

fabrycznie nowy ZAMIENI na samochód ZUK A-06, fabrycznie nowy

Spółdzielnia Pracy Rękodzieła Artystycznego "WANDA" w Krakowie, ul. Rękawka 30.

Informacji udziela i oferty przyjmuje Dział Zaopatrzenia, tel. 66-01-85, 66-01-97, wewn. 11. K-9471

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia i Kompletaacji Dostaw PREFAMET-ZREMB

ul. Chorzowska 52 44-100 Gliwice informuje, że do dnia 28.02.84

przyjmuje zamówienia

na realizację w roku 1985 następujących urządzeń i części zamiennych do nich:

- 1. przenośniki taśmowe 2. przenośniki kubelkowe 3. przenośniki członowo-plitkowe 4. przenośniki łożyskowe 5. betonownie i betonarki 6. wyładowarki wagonów 7. urządzenia technologiczne do zbrojarni 8. formy do produkcji elementów budownictwa mieszkaniowego i galanterii betonowej

Dostawy realizujemy dla gospodarki uspołecznionej i nieuspołecznionej wg kolejności wpływu zamówień. Blizszych informacji udziela Dział Sprzedaży PREFAMET-ZREMB Gliwice, ul. Chorzowska 52, tel. 31-96-45, 31-00-61 wewn. 14 i 33.

Wiertarko-frezarke CWC-80a

w dobrym stanie SPRZEDADZA

Krakowskie Zakłady Odlewnicze "ZREMB" Kraków, ul. Mogilska 71, tel. 11-51-11, wewn. 81, 82.

Biuro Projektów i Kompletaacji Dostaw Przemysłu Wyrobów Metalowych "BIPROWUMET" w KRAKOWIE

ZATRUDNI natychmiast

na korzystnych warunkach:

- ◆ INŻYNIERÓW MECHANIKÓW o specjalności konstrukcyjno-technologicznej i stażu zawodowym minimum 5-letnim - INŻYNIERÓW MECHANIKÓW oraz TECHNIKÓW o specjalności konstrukcyjno-technologicznej, o stażu zawodowym do 5 lat - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych, z uprawnieniami do projektowania w specjalności konstrukcyjnej - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW budowlanych, bez nabytych uprawnień, specjalności konstrukcyjnej - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW do branży kosztorysowej - INŻYNIERÓW i TECHNIKÓW instalacji i gospodarek ogólnych i technologicznych, bez nabytych uprawnień - INŻYNIERÓW ARCHITEKTÓW z uprawnieniami do projektowania - INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW z uprawnieniami do projektowania - MASZYNISTKI do Halli Maszyn.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dział Kadr "Biprowumetu" Kraków, ul. Krowoderskich Zuchów 2, IV piętro, pokój 418, telefon 33-20-44, wewn. 319. K-9234

masz MIASTO

raporty
KRAKOWSKI

Kraków najgłośniejszym miastem w Polsce

Wieloletnie badania hałasu i wibracji wykazały, że w Krakowie przekroczone są wielokrotnie dopuszczalne w tym względzie normy. Lokalnie zaś hałas osiąga wielkość krytyczną, stanowiąc bezpośrednie zagrożenie dla zdrowia człowieka (rejon „Jubilatu” okazał się najgłośniejszy). Wynika to z intensywnego rozwoju motoryzacji, pracy urządzeń technicznych w transporcie i przemysle.

Uciążliwych źródeł hałasu jest w Krakowie wiele. W stosunku do najgłośniejszych podjęto w wyniku realizacji uchwały w sprawie ochrony środowiska w woj. krakowskim konkretne działania. I tak do ograniczenia uciążliwości związanych z hałasem i wibracjami pochodzącymi komunikacyjnymi zobowiązano Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne. Dotyczy to ograniczenia prędkości tramwajów w porze nocnej, prawidłowej konserwacji rozjazdów i remontu tras tramwajowych. Również przy opiniowaniu nowych arterii stawiane są ostre wymagania ograniczenia ich uciążliwości poprzez tworzenie pasów zieleni izolacyjnej.

Za bardzo uciążliwe pod względem hałasu i wibracji uznane zostały w szczególności następujące obiekty: ZPO „Wistula”, WSS „Spółem” pawilon handlowy Wola Duchacka, Wydział Produkcji Wapna w Cementowni Nowa Huta, warsztat samochodowy przy ul. Zmujdzkiej, KZPG

„Stomil”, Zajezdnia MPK Czyny, Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Mięsnego, Krakowskie Zakłady Armatur, Zakład Drogowy przy ul. Lwowskiej, Kopalnia Soli w Wieliczce, Krakowskie Zakłady Aparatury Pomiarowej Mera-KFAP, Strzelnica w Niepołomicach, Zakłady im. Szadkowskiego, Drukarnia Narodowa, Zakłady Teleelektryczne TELKOM-TELOS, Wytwórnia Sprężu Komunikacyjnego. Na te właśnie zakłady nałożono obowiązek konkretnych przedsięwzięć ochronnych zarówno dotyczących pracujących tam ludzi jak i niwelowania strefy hałasu w najbliższym otoczeniu.

Mówiąc o tej dziedzinie nie sposób nie wspomnieć o podjętej w tym zakresie współpracy między Wydziałem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej Urzędu Miasta Krakowa a Instytutem Wibroakustyki AGH. W instytucje tym opracowywana jest akustyczna mapa Krakowa. Daje ona szczegółowe rozpoznanie aktualnego stanu zagrożenia hałasem w Krakowie. Takiego opracowania dotychczas nie było, jedynie na podstawie prowadzonych od jakichś czasów badań można było określić nasilenie i stopień hałasu i wibracji w naszym mieście. Mapa taka jest niezwykle cennym dokumentem, bowiem pozwolił na podejmowanie kolejnych działań ochronnych oraz wykorzystanie jej danych przy opracowywaniu projektów.

teatry

IM. SŁOWACKIEGO: „Trans-Adianty” — 19.15 (66 lat). KAMERALNY: „Zwierzenia słowa” — 19.15 (spektakl dla dorosłych). BAGATELA: „Jonasz” — 19.15. LUDOWY: „Zemsta” — 18. SCENA NURT: Gościnne występy: Dock Theater Totem z Uppsali (Szwecja) — 19.15. MUZYCZNY — Scena Dziecięca: „Kopciuszek” — 11. GROTESK: „Lalkarz” — 19.15. „Królowa śniegu” — 12. SCENA SATYRY „MASZKARON”: „Wierciciel autorski Renaty Danel” — 19.

kina

DOM ZOLNIERZA (Lubiec 48): Konfrontacja: „Tooisli” (USA 12 lat) — 16.45, 19, 21.15. KJÓW (Kraśnińskiego 34): Konfrontacja: Elegia (bulg. 18 lat) — 15.45, 19, 20.15, 22.30. KULTURA (Rynek-Gł. 21): Błąd szeryfa (niez. b.o.) — 9.30, 16, 19. „Acta Concordae” (15 lat) — 10, 14, 18, 20. MELODIA GWARDIA (Lubiec 6): Konfrontacja: „Tooisli” (USA 12 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30. PASAZ BIELAKA: Bajki — 12; Violette i Françoise (fr. 18 lat) — 10, 13, 15, 17, 19. POWIĄSKIE (Komandosiów 21): Diable mordu (fr. 16 lat) — 15, 17, 19. SWIT DUŻA SALA (os. Teatralne 10): Konfrontacja: Wspomnienia ze starego Pekinu (Chiny 15 lat) — 15, 18, 20. ŚWIATOWY DUŻA SALA (os. Na Skarpie 7): Konfrontacja: Wspomnienia ze starego Pekinu (Chiny 15 lat) — 17, 19, 21. SPINAK (Majakowskiego 23): Anna (jęz. 15 lat) — 15, 18, 20. TEŻGA (Piłsudskiego 25): Bajki — 15.30; DRE: Obcy — 8 Październik; „Nostramo” (ang. 15 lat) — 18. UCIECHA (Boh. Stalingradu 19): Konfrontacja: Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 14.30, 16.45, 19, 21.15. WANDA (Waryńskiego 5): Konfrontacja: Szpital Britannia (ang. 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30. WARSZAWA (Stradom 16): Konfrontacja: Duch (USA 18 lat) — 15.45, 18, 20.15, 22.30. WISŁA (Gazowa 27): Lawina (USA 15 lat) — 15, 17, 19. WOLNOŚĆ (18 Stycznia 1): Konfrontacja: Elegia (bulg. 18 lat) — 10, 12.15, 16.45, 19, 21.15. WRZOS (Zamojskiego 10): Dzieci wśród piratów (jap. b.o.) — 15.45 (prezentacja z filmem). Sprawy Kramerów (USA 15 lat) — 17. 20. ZWIĄZKOWIEC (Grzegorzka 7): Konfrontacja: Duch (USA 18 lat) — 15.45, 19, 21.15.

co-gdzie kiedy?
WTOREK
10
STYCZANIA
Jana
jutro
Honoraty

szpital
DZYURNE
INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA, tel. 22-05-11 (czynna całą dobę)

CHIRURGICZNY: Kopernika 21, CHIRURGICZNY DZIEC.: Prądnicza 35; UROLOGICZNY: Grzegorzka 16; LARYNGOLOGICZNY: Kopernika 23a; OKULISTYCZNY: Witkowska.

pogotowie
Krakowskie Pogotowie Ratunkowe, Łazarska 14, tel. 999 (zachorowania i przewozy) tel. 22-38-33. Postojni KPR, Rynek, Podgórski 2, tel. 55-25-89. Prokocim (ul. Telegli 6), tel. 55-51-56. Lotniska Bałce (tel. 44-23-17 i 44-17-70). Krowodrza (tel. 37-38-37 i 37-38-29, Krzeszowice tel. 99. Jerzmanowice tel. 49. Proszowice tel. 9. Myslenice tel. 999. Skawina, tel. 9. Wieliczka tel. 22-33-54 i 9. Niepołomice, tel. 99. Iwanowice — tel. 99 oraz labę. Przyjeżdż wszystkich szpitali!

apteki
INFORMACJA APTECZNA tel. 11-07-45 (czynna 8-16).
Dyżurny nocny penia apteki: Szczepańska 1. Długa 88, Kraków. 1. Piłsudskiego 34, Koźłów (pawilon), Kamienica Wielkiego 17, Nowa Huta — os. Centrum C. Centrum A.

MYŚLENICE (Rynek 10)
SKAWINA (Stawockiego 5)
WIELICZKA (Boh. Warszawy 12)
PROSZOWICE (1 Maja 81)

inne
TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16-22).
TELEFON DLA RODZICÓW 22-02-16 (14-18)

wystawy
ZBIORY SZUKI NA WAWELU: Komnaty — Wystawa „Odsiecz Wiedeńska” (10-15). SKARBIEC KORONNY I ZBEROWIEC (niem.). MUZEUM KATE-DRALE (10-15). Wystawa „Wielki zaginiony” (niem.). GROBY KROLEWSKIE I DZWON ZYMUNTA (9-15). MUZEUM W PIESKOWIE SKALE (Ojcowe) (10-15.30). MUZEUM W L. WINIENIA (Topolowa 6): Wystawa „Lenin w Polsce”. „Lułowe Wojsko Polskie” (9-15, wt. wol.). DOM L. NINA (Królowej Jadwigi 4): Wystawa: „Mieszkanie Lenina”. „Rewolucyjna działalność Lenina na ziemi krakowskiej” (9-15 wt. wol.). MUZEUM ETNOGRAFIICZNE (pl. Wolnica 1): Wystawa: „Polska kultura ludowa”. „Czeskie ludowe rekwizyty” (niem.). KRZYSTOFORY (Rynek-Gł. 2): kultura Krakowa” oraz prezentacja medal darowanych przez Jana Pawła II (niem.). MUZEUM HISTORYCZNE (Franciszkańska 4): Wyst. szopki (10-17). POMORSKA 4: Wystawa „Mezozawisy i wulkan Kraków w wiekach 1930-1950” (niem.). STARA SYNAGOGA (Szeroka 24): Wystawa „Z dzieł kultury Żydów” (niem.). MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Polska 3): Wystawa „Staryzność i średniowiecze Małopolski”. „Pradzień N Hutny” i „Munie egipskie w świetle przemyśle” (14-18). APTEKA „POD OREM” (pl. Boh. Getta 16): Muzeum Pamięci Narodowej (10-16). GALERIA „KRZYSTOFORY” (Szczepańska 2): Wystawa „III kolekcja Grupy Krakowskiej” (11-17). BWA (pl. Szczepańska 3a): Wystawa „Dyplom 83” (10-17). SALON WYSTAWOWY Nowa Huta (al. Róż 2): Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Ziemi Krakowskiej (niem.). Galeria pol. sztuki XX wieku (niem.). MUZEUM WSPILANSKIEGO (Kamionka 9): (niem.). KAM. SZOLARYSKICH (pl. Szczepańska 3): Galeria polskiej sztuki do 1764 (12-18). NOWY GMAK (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niem.). MUZEUM „MŁODE POLSKI” (KROWCZA) (retarmajera 28): Wystawa „Folklor ust. podkrakowskiej” (11-15). SALON TPSP (pl. Szczepańska 4): Wystawa „Dyplom 83” (10-17). SALON WYSTAWOWY Nowa Huta (al. Róż 2): Wystawa malarstwa Stowarzyszenia Ziemi Krakowskiej (niem.). Galeria pol. sztuki XX wieku (niem.). MUZEUM WSPILANSKIEGO (Kamionka 9): (niem.). KAM. SZOLARYSKICH (pl. Szczepańska 3): Galeria polskiej sztuki do 1764 (12-18). NOWY GMAK (al. 3 Maja 1): Galeria polskiej sztuki XX w. (niem.). MUZEUM „MŁODE POLSKI” (KROWCZA) (retarmajera 28): Wystawa „Folklor ust. podkrakowskiej” (11-15). SALON TPSP (pl. Szczepańska 4): Wystawa „Dyplom 83” (10-17).

TELEFON ZAUFANIA 33-71-37 (16-22).
TELEFON DLA RODZICÓW 22-02-16 (14-18)
SPOŁDZIELCZY PUNKT PEDAGOGICZNY I KARDIOLOGICZNY — tel.: 22-25-60; 22-05-78 (15.30-23.00)
MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 988 (14-19)
INFORMACJA KULTURALNA KDK (Rynek-Główny 27): tel. 22-32-88 (14-17)
PLACOW. DROGOWA ZEMOT. (al. Planu 5-letniego 154) — tel. 44-15-60 i 44-15-32 (7-20); ul. Kawatory 3 — tel. 37-48-32 i 37-35-75 (7-20)
POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZYBYT” (al. Pokojna 81): tel. 49-00-34 (6-22)

PROGRAM I
na fal 1322 m czyli 227 KHz
DZIENNIKI: 0.01 1.02 2.00 3.00 4.00 5.00 6.00 7.00 8.00 9.00 10.00 11.00 12.05 14.00 16.00 18.00 19.00 20.00 22.00 23.00.

PROGRAM II
UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00 8.00 13.00 17.00 21.05 0.50 Muzyka nadawana w wersji stereofonicznej.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz
10.00 Ernest Hemingway: „Korn bije dzwon” — odc. 8 (powt.). 10.30 Duety jazzowe. 11.00 „Mój syn”. 11.20 Muzyczny Interklub — sylwetka zespołu Ariel. 11.30 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 2 (powt.). 12.00 Serwis Trojki. 12.30 W tonacji Trójki. 13.00 Peter Lengy — „Długa planeta słonca Ogi” — odc. 39. 13.10 Powt. z rozrywką. 14.00 Muzyka i mitologia. 15.00 Serwis Trojki 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 19.00 Zapraszamy do Trojki. 16.05 Serwis Trojki. 17.30 Polit. z wyjątkiem. 18.00 Serwis Trojki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Kurońskie polskie — rep. 19.30 Trochę sylw. 19.50 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 3. 20.00 Cady ten rock — Sex Gang Children. 20.35 Warsztaty muz. 21.00 Radłowy lekcykony skrajkwałów K. A. Kulka. 21.45 Księżka tyg. „Palcie ryzu kładę dnia”. 22.05 „Za zodiak”. 22.15 Dłuz Eltinga i jego muz. 22.45 Posłuchaj warty 23.00 Zapraszamy do Trojki. 23.05 Północ poety — „Godzina myśli” — lirski J. Słowackiego — odc. 3.

PROGRAM IV
na UKF 67.67 MHz oraz na fall 67, 219 m, czyli 1368 KHz oraz dod. na fall 67, 1500 m — od godz. 8.50 do 16.05.
DZIENNIKI: 7.00 12.05 16.00 19.30 23.50.
12.10 Wideokaz. 12.30 „W Jezioranach”. 13.00 Zegarowa muz. — muz. kl. III. 13.30 Złoty wiek wczesnej muz. — skrypczyni. 14.00 „Długa do samodzielności”. 14.15 Aktorskie recitale: J. Kobuszewski. 14.30 „Piano-Forte — mag. muz. 15.00 „Gwiazdy nad nami” — aud. M. Kocelow. 15.30 Zanim podejmiesz decyzję — aud. Zb. Korzenińskiego. 16.05 Lekcykony Pios. Literackiej. 16.35 Wskazyw. 17.35 Wielka symfonia. 18.30 Muz. hobby: nagrania instrumentalne. 18.40 Dziś pytanie — dziś odpowiedź — aud. z telewizyjnym udziałem słuchaczy — „Problemy ludzi starszych”. 19.40 Język niemiecki. 19.55 NURT — Diagnostowanie osiągnięć 19.55 Utworty z oprek. 20.30 Wcześ. muz. 21.00 i 21.30 Wirtuozki naręgow. 23.00 „Trochę bernardzki” — zagadka rozwiązana — L. D. Kusche (cykl: lektury ewżwiłk). 23.10 Muzykoterapia. 23.55 Felieton na dobranoc.

PROGRAM I
6.00 TTR: Matematyka. sem. 1
6.30 TTR: Język polski. sem. 1
9.00 Język polski. kl. V-VI — Spotkanie — Eliza Orzeszkowa: „A...B...C...”
9.30 Film dla 2 zmiany Koronny świadek — rel. ski film obcowojny
11.00 Plastyka. kl. 2 — O psie — gawęda Sz. Kobylńskiego
12.00 Przesłoko domowe
12.50 Plastyka. kl. 3 — gawęda Szymona Kobylńskiego o światłowisku
13.30 TTR: Język polski sem. 3 — Bohaterowie „Potopu”
14.00 TTR: Matematyka sem. 3
15.55 Program dnia
16.00 „U naszych przyjaciół”
16.30 Dziennik
16.40 Dla młodych widzów: „Adres Polska”
17.05 Dla dzieci: „Michałki”
17.30 „Pod jednym dachem” (2) — „Karp”
18.15 „Ludowa straż nad Wartą” — film dokumentalny
18.30 „Mieszkanie za każdą ceną”
19.00 Dobranoc: „Ślimak Małusiu”
19.10 Program publicznościowy: Z kart historii — sprawa polskich granic
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Koronny świadek” — radziecki film fabularny
21.25 „Sad nad rzeczą wistowską” — wiadowsko publicyst.
22.05 Dziennik Telewizyjny — komentarz
22.25 Festiwal Jazz Jam-boree — zespół „Air Condition” Zb. Namysłowski
23.00 Dziennik Telewizyjny — 24 godziny

PROGRAM II
UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00 8.00 13.00 17.00 21.05 0.50 Muzyka nadawana w wersji stereofonicznej.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz
10.00 Ernest Hemingway: „Korn bije dzwon” — odc. 8 (powt.). 10.30 Duety jazzowe. 11.00 „Mój syn”. 11.20 Muzyczny Interklub — sylwetka zespołu Ariel. 11.30 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 2 (powt.). 12.00 Serwis Trojki. 12.30 W tonacji Trójki. 13.00 Peter Lengy — „Długa planeta słonca Ogi” — odc. 39. 13.10 Powt. z rozrywką. 14.00 Muzyka i mitologia. 15.00 Serwis Trojki. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 19.00 Zapraszamy do Trojki. 16.05 Serwis Trojki. 17.30 Polit. z wyjątkiem. 18.00 Serwis Trojki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Kurońskie polskie — rep. 19.30 Trochę sylw. 19.50 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 3. 20.00 Cady ten rock — Sex Gang Children. 20.35 Warsztaty muz. 21.00 Radłowy lekcykony skrajkwałów K. A. Kulka. 21.45 Księżka tyg. „Palcie ryzu kładę dnia”. 22.05 „Za zodiak”. 22.15 Dłuz Eltinga i jego muz. 22.45 Posłuchaj warty 23.00 Zapraszamy do Trojki. 23.05 Północ poety — „Godzina myśli” — lirski J. Słowackiego — odc. 3.

TV-PROGRAM
PROGRAM I
6.00 TTR: Matematyka. sem. 1
6.30 TTR: Język polski. sem. 1
9.00 Język polski. kl. V-VI — Spotkanie — Eliza Orzeszkowa: „A...B...C...”
9.30 Film dla 2 zmiany Koronny świadek — rel. ski film obcowojny
11.00 Plastyka. kl. 2 — O psie — gawęda Sz. Kobylńskiego
12.00 Przesłoko domowe
12.50 Plastyka. kl. 3 — gawęda Szymona Kobylńskiego o światłowisku
13.30 TTR: Język polski sem. 3 — Bohaterowie „Potopu”
14.00 TTR: Matematyka sem. 3
15.55 Program dnia
16.00 „U naszych przyjaciół”
16.30 Dziennik
16.40 Dla młodych widzów: „Adres Polska”
17.05 Dla dzieci: „Michałki”
17.30 „Pod jednym dachem” (2) — „Karp”
18.15 „Ludowa straż nad Wartą” — film dokumentalny
18.30 „Mieszkanie za każdą ceną”
19.00 Dobranoc: „Ślimak Małusiu”
19.10 Program publicznościowy: Z kart historii — sprawa polskich granic
19.30 Dziennik Telewizyjny
20.00 Publicystyka
20.15 „Koronny świadek” — radziecki film fabularny
21.25 „Sad nad rzeczą wistowską” — wiadowsko publicyst.
22.05 Dziennik Telewizyjny — komentarz
22.25 Festiwal Jazz Jam-boree — zespół „Air Condition” Zb. Namysłowski
23.00 Dziennik Telewizyjny — 24 godziny

PROGRAM II
UKF 68.75 MHz
DZIENNIKI: 6.00 8.00 13.00 17.00 21.05 0.50 Muzyka nadawana w wersji stereofonicznej.

PROGRAM III
UKF 66.89 MHz
10.00 Ernest Hemingway: „Korn bije dzwon” — odc. 8 (powt.). 10.30 Duety jazzowe. 11.00 „Mój syn”. 11.20 Muzyczny Interklub — sylwetka zespołu Ariel. 11.30 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 2 (powt.). 12.00 Serwis Trojki. 12.30 W tonacji Trójki. 13.00 Peter Lengy — „Długa planeta słonca Ogi” — odc. 39. 13.10 Powt. z rozrywką. 14.00 Muzyka i mitologia. 15.00 Serwis Trojki. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16.00 19.00 Zapraszamy do Trojki. 16.05 Serwis Trojki. 17.30 Polit. z wyjątkiem. 18.00 Serwis Trojki. 18.05 Inf. sport. 19.00 Kurońskie polskie — rep. 19.30 Trochę sylw. 19.50 H. Auderska „Miecz Srebrny” — odc. 3. 20.00 Cady ten rock — Sex Gang Children. 20.35 Warsztaty muz. 21.00 Radłowy lekcykony skrajkwałów K. A. Kulka. 21.45 Księżka tyg. „Palcie ryzu kładę dnia”. 22.05 „Za zodiak”. 22.15 Dłuz Eltinga i jego muz. 22.45 Posłuchaj warty 23.00 Zapraszamy do Trojki. 23.05 Północ poety — „Godzina myśli” — lirski J. Słowackiego — odc. 3.

Nietypowa pogoda w styczniu przyczyna rekordowej ilości pożarów

Jak nas poinformował zastępca komendanta Wojewódzkiej Straży Pożarnej — plik Aleksander Matusik — tylko do 5 stycznia zanotowano 43 pożarów, podczas gdy w ubiegłym roku liczba wszystkich pożarów w ciągu całego stycznia nie przekroczyła 32. Straż Pożarna ma zatem od początku nowego roku pełną rękę roboty. Co i dlatego? Nietypowa pogoda dla zimowej pory roku, jaka ostatnio się utrzymywała sprawia, że trawmy, krzewy, lasy zaczęły płonąć, m.in. pali się młociny w Skotnicach. Przy pożarze traw i krzewów zwiększa się liczba pożarów, dlatego też trzeba jeszcze raz podkreślić, że celowe wzniesienie ognia na polach, co niestety czynią niektórzy i działkowicze, jest skądinąd zabiegem agrotechnicznym, będącym przyczyną wielu groźnych pożarów.

Komunikat lekarza wojewódzkiego w sprawie zmiany systemu rejestracji i przyjęć do lekarzy

W celu poprawy dostępności oraz skrócenia czasu oczekiwania na rejestrację i wizytę u lekarza — z dniem 2 stycznia 1984 r. wprowadzono eksperymentalnie — na okres do 31 marca br. — zmodyfikowany system rejestracji przy pomocy bloczków.

System ten obejmuje rejestrację do następujących poradni w miejskich przychodniach rejonowych: internistycznej, pediatrycznej, dla kobiet, stomatologicznej.

Obok formy rejestracji osobistej wprowadzono również możliwość rejestracji telefonicznej. W obu systemach można rejestrować się na dzień bieżący, jak i na następne dni. Pacjent rejestracji do lekarza w w/w poradniach otrzymuje bloczek określający dzień, przybliżoną godzinę przyjęcia, kolejność oraz nazwisko lekarza i numer gabinetu.

W poradniach stomatologicznych pierwsza wizyta odbywa się bez bloczka, natomiast na kolejne wizyty u lekarza w tej poradni związane z leczeniem — pacjent otrzymuje bloczek.

We wszystkich przychodniach zostały wywieszzone dla pacjentów odpowiednie informacje na ten temat z jednoczesną prośbą o składanie pisemnych uwag i opinii o funkcjonowaniu i przydatności tego systemu rejestracji oraz ewentualnych propozycji jego ulepszenia.

Uwagi te prosimy składać w rejestracjach poszczególnych przychodni lub u ich kierowników, a także w Dyrekcjach Zespołów Opieki Zdrowotnej pod adresem:

ZOZ Nr 1 „Śródmieście” 31-146 Kraków, ul. Długa 38, tel. 22-81-73.

ZOZ Nr 2 „Nowa Huta” 31-913 Kraków, Os. Na Skarpie 66, tel. 44-08-65 i 44-47-56.

ZOZ Nr 3 „Krowodrza” 40-061 Kraków, al. Kraśnińskiego 18, tel. 22-25-13 i 22-71-04.

ZOZ Nr 4 „Podgórze” 30-315 Kraków, ul. Szwedzka 27, tel. 66-02-11.

ZOZ Nr 5 w Myslenicach, ul. Szpitalna 2, tel. 210-85.

ZOZ Nr 6 w Proszowicach, ul. Kopernika 13, tel. 251.

Ta szkoła oczekuje pomocy

Państwowa Szkoła Muzyczna nr 3 obochodzi w tym roku dwudziestolecie swojej działalności. Z jednej strony jest to dowód do podsumowania osiągnięć (a takich jest sporo) z drugiej do smutnych refleksji i to wcale nie tych o upływającym czasie — jak to zwykle przy jubileuszach. Chodzi o to, że placówka ta nie ma warunków do pełnej realizacji programu nauczania.

W budynku przy ulicy Józefińskiej 10 na niewielkiej powierzchni w dwudziestu salach lekcyjnych pobiera naukę 220 uczniów, 180 dzieci uczeszcza do Społecznego Ogniska Muzycznego, filia szkoły w Gdowie ma 84 uczniów. Jeśli do tego doda się jeszcze przedszkolaków objętych umiarkowaniem (w przedszkolach muzycznych na os. Podwawelskim i na Koźłowie) wziętych będzie co prawda niepełna ale dająca wyobrażenie o zasięgu działalności PSM.

Niestety smutna rzeczywistość zgłusza muzyczne popisy uczniów. Brak jest odpowiedniego wyposażenia do zajęć dydaktycznych, nie ma odpowiedniej ilości sprzętu nagłaśniającego, strun, stroików, smyczków nie mówiąc o takich magnetofonowych, czy instrumentach muzycznych. Ale byłoby jeszcze niegdzie kłopoty kierownictwa szkoły kończyły się tylko na tych wymienionych.

Budynek wymaga pilnego remontu (zwłaszcza dachu i niskiego parteru). Po modernizacji i renowacji można by urządzić dodatkowe pomieszczenia dydaktyczne, aż się pocią aby znalazło się tu choć kilka sal z pełnym wyposażeniem do przedmiotów ogólnomuzycznych, brak jest tak potrzebnych w tego typu ćwiczeniach luster, nie ma zresztą także odpowiedniej ilości krzesel.

A przecież szkoła robi co może aby jej działalność służyła dziełnic jak najlepiej. Okolicznościowe koncerty, akademie, wieczornice urządzane tu w cząsto z myślą o mieszkańcach, społecznie przygotowywana jest oprawa muzyczna dzielnicowych uroczystości. W corocznych konkursach ogólnopolskich i wojewódzkich uczniowie i pedagodzy zajmują pierwsze i najwyższe lokaty co najlepiej chyba świadczy o aktywności szkoły. Jest to również jeden z argumentów przemawiających za tym aby placówkę tę przekształcić w szkołę muzyczną z pełnym programem nauczania przedmiotów ogólnoszkolnych.

35-lecie NRD na barwnych fotografiach

Nowa ekspozycja w Ośrodku przy ul. Stolarskiej

W tym roku mija 35. rocznica powstania NRD. W związku z obchodami związanymi z tą rocznicą w naszych zachodnich sąsiadach, w krakowskim Ośrodku Kultury i Informacji NRD przy ul. Stolarskiej otwarto wystawę fotografii obrazujących dorobek państwa na przestrzeni 35 lat. Ekspozycje podzielono na działy ukazujące dorobek gospodarczy i przemiany ekonomiczne. Barwne plansze zapoznają z codziennym życiem narodu, jego pracą, kulturą i osiągnięciami technicznymi.

Zrebranych na otwarcie gości zapoznano również z planami wystawowymi Ośrodka na rok 1984. Dyrekcja tej placówki na prośbę mieszkańców naszego miasta zaprosiła do Krakowa wiele wybitnych postaci z NRD. Najbliższe prelekcje i pogadanki będą poruszały sprawy ekonomiczne i

problemy budownictwa mieszkaniowego. W tym roku dużo miejsca w Ośrodku poświęcić się zagadnieniom młodzieżowym. PDJ — młodzieżowa organizacja NRD — zorganizuje we wrześniu (Kraków) i listopadzie (Katowice) imprezy, które publiczności pozwolą na zapoznanie się z pracą młodych ludzi, ich problemami, radościami i osiągnięciami na polu zawodowym.

Plany Ośrodka są bogate i interesujące. Sale przy ul. Stolarskiej są zawsze otwarte dla mieszkańców Krakowa i należy zaznaczyć, że właśnie ta placówka zyskała sobie wśród krakowian dużą sympatię.

W uroczystym otwarciu nowej ekspozycji uczestniczyli m.in. wiceprezydent m. Krakowa — Jan Nowak oraz wiceprezident województwa — Zbigniew Siatkowski. (ml)

Pierwszą w 1984 r. giełda samochodowa, ale zacząć wypada nie od pojazdów, lecz akcesoriów. Nowe „Prawo o ruchu drogowym” drastycznie wywindowało cenę... Po sów bezpieczeństwa. Za komplet zwykłych pasów (nie bezwładnościowych ułatwiających ruchy kierownicy) zadano 3000 —7000 zł. Skoro mowa o akcesoriach — pojawił się importowane z CSRS (przez zatrudnionych tam Polaków) tańsze cztery rzędy do „skody” — 1200 zł oraz do „125 p” — 2000 zł. Za silnik „mercedesa 220 D”, podobny z 1976 r., ale po rozważaniach „konstrukcyjnych” sadząc z lat 1964—68 właściciel żądał 300 tys. zł. I uresznic ogumienie — wyliczone bieżnikowanie w cenie 7000 —8000 zł szt. bez względu na rozmiar czy 135/12, czy 165/13. Były też dość znaczne zniżki przy „michelin XXZ” w rozmiarze 155/13 w cenie 11 tys. zł szt. Dużo — bo jak się żyje, kto taką oponę zbiedznie?

Niedzielną giełdą charakteryzowała się brakiem interesujących ofert pojazdów typowych na naszym rynku, więc zajęły się wozami rzadziej na giełdzie spotykanymi. Z kronikarskiego obowiązku wspomnę tylko o fabrycznym nowym „jsa 1500” za 2300 bonów i „Jan...
Pojazdy o cechach sporto-

notowania giełdy
THE UNITED STATES OF AMERICA
ONE ZŁOTY
samochodowej

...wielkości transakcji, bo nie obciąża tylko droższą się w ofercie handlowej POL-MOT, bez obowiązku uiszczania czwartej wartości transakcji fiskusowi. Był na giełdzie ciekawy zestaw użyczął. Za „mikrusa” z dość bogatym zestawem części zamiennych zadano 50 tys. zł, zaś bez tego zestawu można było auto kupić za 42 tys. zł, jeżeli ktoś prowadzi prywatne muzeum historii polskiej motoryzacji. Kolejnym eksponatem mogła być „war-sawa 223” z 1971 r. z dwoma zapasowymi blokami — łączące za 140 tys. zł. Za „moskwicza 403” z pożony lat sześćdziesiątych zapłacono 115 tys. zł.

...jakie takie pojęcie czym się różni poszczególne wersje. W niedzielę oferowano kilka „mercedesów” z lat 1973—76 w wersji taxi RFN (wyszły z numerami rejestracyjnymi Katowickiego) w cenie 1500—1900 tys. zł. Wcale nie uważam, że wersja taxi RFN jest gorsza, ale to pierwsze — samochody takie są na Zachodzie relatywnie tanże, po drugie — zawsze mają większy przebieg niż wozy z rak prywatnych. Czym się różni wersja taxi RFN? Ma duże pominięte, tapicerce drzwi tylnych, cała tapicerka jest z tworzywa sztucznego, a nie częściowo z tkaniny, jest dodatkowe oświetlenie w tylnej części kabiny oraz dodatkowa lampa dla kierowcy. Tęgo wyposażenia nie da się demonstrować, bo trzeba by wyminąć całą tapicerkę, a to jest kosztowne.

Z innych „mercedesów” — rocznik 1977 model 220 D wersja taxi RFN — 4200 bonów, rocznik 1972 — model 220 D po dobrze zrobionym kapitalnym remoncie — 1300 tys. zł, rocznik 1971 model 200 D — 950 tys. zł, rocznik 1968 model 200 D (tzw. skrzydak) 590 tys. zł lub zamiana na 126 p, a ten, w całości samochód wiosną 1983 r. był oferowany na giełdzie za 860 tys. zł. He mozna stracić w ciągu roku? (uam)

Wreszcie „mercedesy” — kupując takie pojazdy trzeba mieć

„GAZETA KRAKOWSKA” — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOWNICZEJ. Redakcja: zespół: Adres redakcji 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556, TELEFON REDAKCJI: centralna czynna w godz. 6-3, nr tel. 22-75-98, łączę ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 63-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 5, II p. tel. 203-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel. 56-50. WYDAWCA: Krakowskie Wydawn